

Franciszek Krček

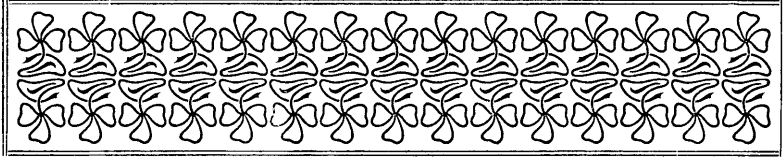
Tekst pełny pieśni "Maryja panno szlachetna": (Okruchy hymnologiczne. II)

Pamiętnik Literacki : czasopismo kwartalne poświęcone historii i krytyce literatury polskiej 5/1/4, 187-218

1906

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.



NOTATKI.

Tekst pełny pieśni „Maryja panno szlachetna“.

(Okruchy hymnologiczne. II.)

Maciejowski w swych „Pamiętnikach o dziejach, piśmiennictwie i prawodawstwie Słowian“ (t. II., 1839. r., s. 363) po wierszu datowanym z r. 1462., ogłosił z rękopisu warszawskiego 690. (bez bliższego określenia pochodzenia tegoż) jako należący do wieku XV. urywek, który nazwał „Hymnem do Boga-Rodzicy“, a który zaczyna się: „Maria panno szlachetna spokolenija szwijałego“; urywkowości nie dostrzegł, złudzony rymem: raczyła—porodziła, a rzekomą całość pojął jako zwrotkę typu: 15 a 15 a 15 b 7 b 8 c 11 d 11b. Mikołaj Bobowski w rozprawie swej o „Polskiej poezyi kościelnej od najdawniejszych czasów aż do wieku XVI.“ (odbitka z „Przeglądu katol.“, Warsz. 1885., str. 90.) tekst Maciejowskiego omówił pod l. 18. jako „Urywek pieśni (?) o Najśw. Pannie“, a w zbiorze swym „Polskich pieśni katolickich od najdawniejszych czasów do końca XVI. wieku“ (Rozpraw Akademii Umiejętności wydz. filolog. t. XIX. r. 1893., s. 72—73) pod l. XVII. przedrukował tekst za pierwszym wydawcą z widocznym nawet błędami jego. W czasie między wydaniem rozprawy Bobowskiego a zbioru owego pieśni prof. W. Nehring z właściwą mu bystrością poznał niezwykłą sztuczność budowy zwrotkowej urywku i jej trójdzielność, choć odtworzył ją fałszywie (w „Altpolnische Sprachdenkmaeler“ s. 171) — a to dlatego, że zlekceważył trafny domysł Bobowskiego o urywkowości tekstu. Mogę to twierdzić tem śmieiej, że mi

się udało przy celowym przeglądaniu inkunabułów, należących do księgozbioru Ossolińskich, odnaleźć jeszcze przed 10 coś laty tekst rękopiśmienny tej pieśni nie pozostawiający nic do życzenia pod względem zupełności. Później zagubiłem swe zapiski odpowiednie i dlatego ogłaszam swe odkrycie dopiero teraz po odszukaniu notatek.

Tekst rzeczony mieści się w egzemplarzu druku paryskiego (ze zbioru Brodzkich, l. inw. *BO* 50.678 w 12-ce) p. n. „Tractatus de ymitatione (!) Christi. Cum tractatulo de meditatione cordis“. Druk kończy się na kartce 182 *recto* formułą: „Tractatus aureus et perutilis de perfecta ymitatione (!) Christi et vero mundi contemptu. Cum tractatulo de meditatione cordis finiunt(ur) feliciter Anno Domini MCCCCLXXX XIJ ¹⁾“. Egzemplarz omawiany przechodził różne koleje, poświędzone dopiskami posiadaczy — polskich. I tak na karcie I. tekstu znajdujemy u góry dopisek: „Frater Stanislaus a Lowicz“. Na odwrocie karty czytamy zapiskę jednej ręki:

„Comparatus est iste liber grossis 10 Anno D.: 1592.
Quod si diuitias cuncti teneamus Opimas,
Simus et aequali conditione pares,
Quod si mensam omnes assideamus assideamus ad vnam (!)
Quaeso quis nobis fercula ferre vellit (!)?“.

Nad tymi zaś wierszami i nad notatką o zakupnie dziełka tego za 10 groszy w r. 1592. inna ręka, już w wieku XVII. wpisała antykwą „Oratio contra pestem“; obok tej modlitwy przeciw zarazie czytamy zapiskę drugiej ręki z wieku XVII: „Frater Alexander pacosti 1608“ (obie liczby ostatnie niewyraźne i dlatego niepewne). Potem coś wymazano między tą zapiską, a zapiską z roku 1592. Ostatnią wreszcie notatkę datowaną znalazłem na karcie 2. r. Dokonała jej ręka znów z wieku XVII, po obu stronach napisu dziełka, a brzmi ta zapiska: „Pro Nouitiatu Leopoliensi 1637“. Prócz tych zapisek sporo innych, łacińskich, o których wspomnę tylko krótko dla zwrócenia uwagi teologów naszych, bo ich mogą te dopiski obchodzić. I tak tę samą kartkę 2 r. zapisano całą (prócz tytułu) drobnem pismem z końca XV. lub XVI. wieku; treść pisma stanowi jak mi się zdaje, wyliczenie tego, co można uzyskać przy pomocy N. P. M., czy też Jej przymiotów (początek: „Sancta virgo maria...“). Na odwrocie karty czytamy nazwy wszystkich miesięcy, po łacinie i po polsku wpisane gotyką:

Januarius Sticzen ²⁾

¹⁾ Skrócenia tekstu łacińskiego rozwiązuję stale tak tu, jak i niżej bez dalszych objaśnień; gdzie to czynię w tekście polskim zaznaczam zawsze. W nawiasach podaję uwagi własne i uzupełnienia.

²⁾ W tym wyrazie *i* bez kropki, a końcowe *n* znanym zwyczajem napisane z przedłużeniem drugiej połowy, które czyni tę li-

	Februarius	luthy ¹⁾
	Marcus (!)	marzec
	Aprilis	(Czŷrwyen) Cweczen ²⁾
5.	Maius	maŷ
	Jūnius (!)	Czyrwen ³⁾
	Julius	lŷpŷen
	Augustus	Syrpŷen
	September	paszdernŷk
10.	October	wrzeszyen
	Nouember	listopadl ⁴⁾
	December	Grwdzen

Tuŷ pod tym spisem dwuwiersz :

Spernere mundum(,) spernere nullum(,) spernere se se (!,)

Spernere se sperni (—) quattuor ista beant.

Dalej następują: czterowiersz o karach za cudzołstwo („Casibus hys quinque vivit omnis adulter cett.“) i dwie zapiski prozaiiczne łac. („Nota quod diuina consolatio a[c]quiritur primo per timorem“ i t. d. — „Dormit speculatio“ itd.).

Na licu karty 3. pod rejestrem drukowanym wpisano znany sześciowiersz średniowieczny o rodzinie i potomstwie św. Anny („Anna solet dici tres peperisse Marias cett.“) Miejsca wolne na odwrocie karty 8. zadrukowanej i całe lice karty 9. wypełniła swemi zapiskami teologicznemi o „Sacramentum corporis Christi“ ręka, podobna tej, którą spotkalimy wyŷej na odwrocie karty 2. O zapiskach na odwrocie karty 9. była juŷ takŷe mowa

Podobnie, jak początek ksiąŷki popstrzono dodatkami rękopiśmiennymi, postąpiono teŷ z ostatniemi kartami druku. A więć przedewszystkiem nie oszczędzono karty 182., na której dopiski łacińskie zaczynają się zaraz po formułce drukarskiej o zakończeniu traktatu (p. w.); stąd przechodzą na odwrót tej karty i zapełniają z kolei całą kartę 183., na której niema juŷ wcale druku taksamo, jak czystą była jeszcze ostatnia karta dziełka — 184-ta, nas obchodząca najbardziej. A obchodzi nas na karcie 184 tej nie jej strona licha (odwrotna), na której wpisano 6 zwrotek tekstu łacińskiego

terę podobną do *y* gotyckiego; takiesamo *n* powtarza się niŷej w wyrazie Czŷrwyen i Czyrwen.

¹⁾ Pisarz nie robi różnicy widocznej między *l* a *ł*, pisząc oba z „kluczką“ u góry.

²⁾ Pisarz, napisawszy pierwszy wyraz polski, spostrzegł, ŷe się pomylił, i, przekreśliwszy „Czŷrwyen“, dopisał obok: „Cweczen“. Z tej pomyłki widać, ŷe ten spis mie sięcy jest kopia.

³⁾ W wyrazie łacińskim kopista zaopatrzył *u* pierwsze dwiema kreskami, które w druku zastąpiłem kropkami. Końcowe *n* wyrazu polskiego napisano tak, jak w nazwie stycznia (prw. s. 188. uw. 2.)

⁴⁾ Nad *i* brak kropki.

pieśni na Boże Narodzenie: „Dies est leticie (!) in ortu regali“¹⁾, lecz samo lice. Tu bowiem gotyką (o wieku p. n.) wpisała ręka nieznana trzy zwrotki pieśni maryjańskiej, stanowiące widoczną całość, ów pożądaný tekst zupełny pieśni: „Maryja panno szlachetna“. Podaję go w przepisie, możliwie wiernym, głoska za głoską, wiersz za wierszem:

Ma(r)ia²⁾ pan(n)o³⁾ szlachetna spokolenÿa
szwyethego (!)⁴⁾ Ty yesz krolewnyã (!)
angelszka macz boga wszechmocznÿego (!)
Szmÿekÿ czanszkÿejÿ dwsze gethe⁵⁾ thysz

5. Mocznÿe wyszwolyła Proszymÿ by
racyła sze przyczÿnÿcz za nasz
modlycz bezs proszby thweÿ lyaszky (!)
bozeÿ nÿe moszem grzesznÿ myeyczÿ (!)
Na szmÿerthnÿ czas racz bÿcz przÿ nasz
10. gdy mamÿ szwatha (!) zeyczÿ⁶⁾

Maria mÿłoszczÿ pelnyã glosesz⁷⁾
v(p)okoÿ(la)⁸⁾ wctorem genszthwe bezs

1) Porządek tych zwrotek nieco odmienny od tekstu polskiego, podanego u Bobowskiego pod l. 65. (1, 2, 6, 5, piętej: „Imperatrix gloriosa“ niema w polskim, szóstej nie zanotowałem sobie).

2) Głoskę *r* zastąpiono kabłąkiem nad *i*.

3) Drugie *n* wyrażono kabłąkiem nad *n* pierwszym.

4) Kreska skośna między wyrazem „świętego“ a „Ty“ jest obok znaku dzielenia, użytego na końcu wiersza 15. w postaci dwu kresek skośnych, jedynym znakiem przecinkowania, użytym w tym tekście.

5) Ponieważ tekst napisano atramentem, w którym była znaczna dawka witryolu, więc dość często skutkiem przeżarcia papieru przez kwas powstały dziury i luki. I w wyrazie „gethe“ trudno stanowczo orzec, czy nad *e* pierwszym nie było kabłąka, zastępującego *n*, choć analogia reszty tekstu co do pisowni *ē* (p. n.) przemawia raczej za tem, że i tu napisano *e* czyste.

6) Ten wiersz oddzielono od następnego kreską na całą szerokość strony, taksamo, jak w. 19. od 20-ego, odznaczając tym sposobem osobne zwrotki. Godna też uwagi pisownia liter wielkich na początku poszczególnych wierszy (w rozumieniu pisarza); widocznie kopista miał przed sobą tekst, w którym wiersz każdy zaczynał nową linię pisma i oznaczony był literą wielką. Kopista zachował ten charakter liter wiernie, ale tekst wpisał *in contino*, oszczędzając miejsca.

7) Środkowe *s* (pisane zawsze w tym tekście długo), poprawiono ze znaku, obecnie już niewyraźnego.

8) Z powodów, podanych w uw. 5., zamiast *p* i *la* mamy dziś w tekście dziury.

przestanŷa yadam yawa (!) proszŷla
bŷ bog poczŷł nŷebyeszky krol szborzy(1)¹)

15. pyekyelnye branŷ ctore bŷlŷ szko-
wanŷ hŷ (!) knŷ (!)²) szeslal czoby³) vyedzal
ge poczeszycz szma(n)k⁴) vyszwolŷcz thysz
wszŷtko (!) napyelnŷla (!) Mathko szwŷe
tha (!) pan(n)o czysta thysz crista⁵) porodzyła

20. Maria thysz nŷam (!) pomogła do szbawŷe
nŷa naszego Thak nŷebŷeszka rada
chczalŷa (!) by szthworzenŷa wszŷthkyego (!)
porodzyła szbawyczela ctory szwyath
sza(n)dzyczŷ⁶) sprawyedlywocz (!) czynŷczŷ

25. O dostoyna matko boza racz
nam grzesznŷm pomocz wszŷtkŷ(m!)⁷)
ctobye szye vczkamŷ (!)wobronŷe tweŷ
nasz zawsze myeŷ ctory poszmyerczy
Amen

Pisownia tekstu wykazuje cechy charakterystyczne następujące :
a) *y* t. j. znak zmiękczenia napisano zbyt często 9 razy (chczalŷa w. 22. = chciała, krolew nŷa 2., lŷ aszky 7. = łaski, [sz]mŷekŷ 4. = [z]męki, nŷam 20. = nam, ale nam 26., napyelnŷla 18. pełnŷa 11. = pełna, pyekyelnye 15, wszchmocznŷyego 3.), natomiast brak go 7 razy tam, gdzieby się go należało spodziewać (sze 6. ale szye 27. = się względnie się, szwa tha 10. — ale szwyath 23., poczeszycz 17., chczalŷa 22., szbawyczela 23., vcz[e]kamŷ 27.. genszthwe 12.); b) *j* wprawdzie z prawidła wyraża się przez *y* — pisownia *Maria*, choć oznacza postać „Mary-ja“, nie wchodzi tu w rachubę, bo jest tylko tradycyjnym powtórzeniem pisowni łacińskiej taksamo, jak n. p. „crista“ w pieśni naszej, lub w innych tekstach „Jhus xpus“ itp., — ale nie obcą jest pisarzowi naszemu pisownia *g* w znaczeniu *j* (gethe 4. = jęte, genszthwe 12. = jeństwo

¹) Przy oprowie książki obcięto brzeg karty, a z nim koniec tego wyrazu, uzupełniony przezemnie w nawiasie.

²) Pierwszą literą wyrazu hŷ może być tylko *h*, choć powinno być *b*, nad ŷ końcowem wyrazu następnego opuszczono kabłąkowe skrócenie = *m*.

³) Znak *z* jest tak niewyraźnym, że możnaby się w nim dopatrywać *t*.

⁴) Nosowość *a* wyrażono kreską nad niem.

⁵) Tu *i* bez kropki.

⁶) W tym wyrazie *sz* przeżarte kwasem, ale jeszcze czytelne, nosowość wyrażono, jak w wyr. mąk w w. 17. (prw. uw. 4.)

⁷) Znak *m* zastąpiono odwróconym do góry kabłąkiem nad ŷ.

i angelszka 3. = anjelska w mojem rozumieniu rzeczy, o czem niżej); c) *th* przeważa nad *t* (pierwsze 19 r., drugie 11 razy i to tylko w wyr.: czysta, Krysta, dostojna, który, przestania, ktobie, w wyrazie zaś „wszystek“ 2 r. czytamy *t*, a 1 r. *th*); d) *k* z prawidła wyrażane znakiem dzisiejszym, ale ślady pisowni dawniejszej, t. j. *c*, spotykamy jeszcze 6 r. (stale w zaimku względnym „który“ — wctorem 12., ctore 15., ctory 23., ctory 28., może pod wpływem tego stałego obrazu zbitki *ct* = *kt* pisarz użył też raz pisowni *c* w „ctobyce“ w w. 27., bo w w. 16. pisze przyimek *k* przez *k* — knj[m]); e) *s*, które pisze się tu zawsze długie, i *z*, wogóle rzadko tu użyte, bo *s* 12 r., a *z* tylko 5 r., oznaczają z prawidła tylko dźwięki twarde dzisiejsze¹⁾, wyjątkowo czytamy raz znak pierwszy w znaczeniu *ś*: sprawyedlywo s cz w. 24. — ale myłoszczj 11., a 2 r. znak drugi zamiast *ś* w wyr. „boży“ w w. 8. i 25.; f) prawidłem natomiast są znaki złożone na wyrażenie *c*, *cz* i *ć*, — *s*, *sz* *ś* i tak: 1) *cz* użyto 17 r. w znaczeniu *ć* (wzgl. *ci*), 7 r. w sposób dzisiejszy, t. zn. = *cz*, a 4 r. — wliczając tu wątpliwe „czoby“ w w. 16. — zamiast *c*, 2) *sz* najczęściej, bo znów 17 r. wyraża dźwięk *ś*, względnie pisownię dzisiejszą *si*) — nie wliczam tu dwuznacznej pisowni „szlachetna w w. 1., o której będzie mowa niżej, i wyjątkowego w tym tekście oznaczenia podwójnego dźwięku *ś*—*ś* < *s*—*ś*, *z*—*ś* przez pojedynczy w wyrazie szwatha w. 10. = s(z) świata, — 12 r. oznacza *s* dzisiejsze, 11 r. = *sz* (wliczając tu wyr. czanszkjēy w w. 4. = ciężkiej, a raczej ciężkiej, jak rozumiano wówczas zapewne), 10 r. = *z*, a 1 r. nawet *ś* (moszem 8.); g) nosówki najwidoczniej wyróżniono dwie, z których *ę* pisarz pisze zwykłym *e* bez dodatku kreski czy ogonka diakrytycznego²⁾, co tem bardziej daje do myślenia wobec faktu, że zna *a* z kreską przecinającą jego nosek, ale nie używa tego *a* w znaczeniu nosówki, jeno jako *a* pochylonego, t. j. *à* (krolewną 2., njam 20., nam 26., raz przez nieporozumienie począł 14., o czem niżej), — drugą nosówkę (*a* czy *o* nosowe, mniejsza o to), wyraża przez *an*, już to wypisując obie litery (1 r. w czanszkjēy 4.), już też zastępując *n* znanym skrótem kabłakowym nad *a* (szmāk 17., szādzyčj 23); h) skrócenia używa pisarz tylko 2 rodzaj powszechnie znanych, jednego = opuszczonemu *r* w wyrazie Ma(r)ia drugiego, kabłaka nad literą poprzednią, a raczej kreski niemal poziomej u niego, zastępujących *m* w wyr. wszystkj 26. (opuszczono

¹⁾ Nie przeczy temu: *s* pokolenja w w. 1., bo tu *z* wprowadził dopiero zwyczaj, o wiele późniejszy; dawniej pisano zgodnie z wymową przyimek ten *s* przed bezdźwięcznymi, a *z* przed dźwięcznymi.

²⁾ Wskutek tego trudno rozstrzygnąć, czy biernik zaimka zwrotnego, napisany raz *sze* (w. 6.), a raz *szye* (27.), należy czytać z nosówką, czy też bez niej. Osobiście dają pierwszeństwo czytaniu bez nosówki.

taką kreskę w: kny zam. knym 16.), a *n* nad *n* w wyr. pan(n)o 1. i 19., szmāk 17., szādzyčy 24.

Gdybyśmy posiadali opracowanie naukowe dziejów grafiki i pisowni polskiej, możnaby już na podstawie znamion przytoczonych powiedzieć coś stanowczego o wieku pisarza i nawet o wieku wzoru, którego tekst nasz jest widocznym przepisem, jak tego dowodzą różne nierówności, a jeszcze bardziej błędy. W braku takiego pomocniczego środka, musimy wzorem językoznawców — którzy w okresach, ściśle czasowo nieoznaczalnych, potrafili drogą porównawczą dojść do stworzenia chronologii (następstwa czasowego) zjawisk językowych względnej — ograniczyć się wytknięciem zabytkowi naszemu miejsca względnego wśród innych podobnych na podstawie cech pisowni, języka i stylu.

Nawet co do pierwszej i te skromne wymagania trzeba będzie ścieńczyć jeszcze wobec tego, że zabytki, nadające się do porównań, t. zn. pieśni kościelne i religijne, zebrane w wymienionem już wydawnictwie Bobowskiego, są w okresie, nadającym się pod tym względem do porównania, wcale nieobfite, co do rozmiarów za szczupłe, a co do systemów pisowni zbyt rozbieżne. Jedną tylko cechą uderzającą zabytku naszego porównam z odpowiednikami pieśni innych polskich dawnych, ów zbyt liczny znak zmiękczenia. A i tu należy wykluczyć z rachuby zjawisko zmiękczenia, opartego na rzeczywistej niegdyś wymowie miękkiej, wykazanej przez ś. p. prof. A. Kalinę w osobnej rozprawce dla wyrazów takich, jak: serce, wiesiele, lub na przystosowaniu powierzchni — bo bez uzasadnienia słoworodowego — wymowy wyrazów z samogłoską t. zw. twardą do innych podobnych z samogłoską t. zw. miękką, jak: wiarować zam warować (przez błędne spowinowacenie słowa tego z „wiarą“). Zmiękczenia takie obce są wprawdzie zabytkowi naszemu, może tylko dzięki przypadkowi, bo w tekście pieśni omawianej nie wypadło ani razu użyć wyrazów: serce, wesele, warować; ale znamy je z innych tekstów pieśni od początku XV. wieku, aż do „Pieśni postnych“ z drugiej połowy wieku XVI.¹⁾, a rzecz

¹⁾ Przytaczam ze zbioru Bobowskiego przykłady, przyczem liczba pierwsza oznacza numer pieśni (wszystkich jest 181, nrów 154—157. pomyłone liczbowanie wskutek powtórzenia nr 154., a opuszczenia liczby 158., zatrzymuję dla uniknięcia bałamuctwa, a tylko znaczą drugi nr. 154. jako „154. bis“ — dodam, że nry 1—45. należą do wieku XV., reszta spisana, wzgl. wydrukowana, w wieku XVI.): serce i pochodne 19. 1.; 26. 11.; 88. 2.; 124. 2.; 130. 2., 15., 25., 33., 36., 57., 104., 118., 148. i 154., t. zn. stale; natomiast napisano: szyerczu 32. 16. obok szerczach 32. 18., co może oznaczać jedno, bądź *s*, bądź *ś*, ale też może być dowodem chwiejności już wymowy taksamo, jak w p. 113.. gdzie rpis z l. 1551—55.

godna uwagi, że z wyjątkiem pieśni 26. i 31. nie spotyka się zmiękczeń owych uzasadnionych równocześnie z nadliczbowym i nieuzasadnionym znakiem miękcz. *y*. Przykładami ostatniego są: p. 5. (wierszy niepoliczbowano) *th wy ego, nyeposz ny ala, nyes by edye* (wyrazu tego, pochodzącego — jak tekst cały — z czeskiego, prw. czes. *nezbeda, nezbedný, Bobowski* nie rozumiał, bo należy czytać „niezbednie“ lub „nezbedni“ i odnieść do Hamana) i *matuchnya; 6. 10. roskr w ya wyone; 19. 17. samyek = zamek; 25. 1. n y adzn ye = nędzne, 2. dusnye* (rym do 1.), 4. *smvth nye, 37. m y los nye go, 38. nyewin nye ko (!), 47. oby cz ye, 49. pol y cz y ek 52. bycz ye, 59. i 91. pl yn ye la, 81. wsz ye = wszę, 92. mathuch nya* (ale 89. *mathuch na*), 93. *szy éymowan = s(z)ejmowan, 97. cz y estho = często, 107. vm y ecz y enu = umęczeniu* (prw. w naszym tekście: *szm u ek y = z męki*); 26. 12. *myeszcz ye = mie(j)sce, 27. prz y en y kal; 31. 15. symnye = zimne, 16. vladnye = władne, 17. pysznye = pyszne, 22. w y ezn nye = wieczne; 35. 16. pkel nya = pkielna, 37. 8. Szcy epanowa = (z) Szczepanowa, 9. yeszcz ye; 58. 18. jeszcz ie; 88. 29. czw y ar tego* (choć tu możnaby przypuścić wymowę „éwiarty“ przez upodobnienie do éwierci).

Innych właściwości pisowniowych niepodobna odłączać od cech językowych, które wyrażają, a te znów wiążą się zbyt często ściśle ze stylem, sposobem wyrażania się, który wobec zagadnień teologicznych i dogmatycznych, łączących się z treścią religijną pieśni, musiał przybrać w pieśniarstwie kościelnym pewne formy stałe, mało zmienne tak na Zachodzie, twórczym oryginalnie w tym zakresie poezji, jakoteż u nas, gdzie zrazu przynajmniej tłumaczono tylko i naśladowano wzory obce, przedewszystkiem czeskie, lub za pośrednictwem czeskim¹⁾. Dlatego w ciągu dalszym zestawień porównawczych nie będę osobno omawiał tych trzech punk-

stale miękczy ten wyraz (ww. 37., 46., 47. i 73.), podczas gdy w rpsie z r. 1521. raz w w. 37. czytamy tu pisownię: *sercza; wiesiele* i pochodne 9. 27.; 31. 11. i 22. (obok: *serdecznye* w w. 13., który to wyraz ma zbyteczne *y* w zgłosce ost.) i 35. 136.; *wiarować się* 88. 62. i 172. 37.

¹⁾ Jak owocem byłoby systematyczne porównanie wszystkich kościelnych pieśni naszych dawnych pod względem dziejowo-językowym (t. zn. wypierania i zastępywania wyrazów i postaci dawniejszych przez nowsze) i pod względem sposobu wyrażania jednych i tychsamych myśli, o tym u nas nie mają jeszcze pojęcia; zwykle się bierze na wyrwyki podobieństwa pewne, rzucające się przypadkowo w oczy, i używa się ich do udowodnienia tez, przyjętych nie-raz z góry — jak to uczynił n. p. nawet ks. dr. Fijałek w swojej rozprawie o „Bogarodzicy“.

tów, lecz przejdę pieśń całą naszą porządkiem wyrazów i wierszy, wskazując odpowiedniki z pieśni innych, podanych w zbiorze Bobowskiego.

W w. 1., t. j. na początku zwrotki I, jak na początku drugiej (w. 11.) i trzeciej (w. 20), czytamy „Maria“, co nie może być niczem innym, jeno mianownikiem „Maryja“ (trzygłoskowym, jak dowodzi historia języka), użytym składniowo zamiast wołacza. W tej postaci i w tem samym znaczeniu spotykamy ten wyraz już w „Bogarodzicy“ i słusznie postępują ci, którzy się opierają zapędom do przemiany tej postaci i innych, z nią rymujących, na wołacz prawidłowy także zewnętrznie (prw. 1. 2. Bogiem sławiona Maryja, 4. Matko zwolena Maryja, 61. i 78. Maryja dziewice; przy-cisk rytmiczny czyni wyraz „Maryja“ kretykiem — ◡ —). Na 181 bowiem pieśń, wydaną przez Bobowskiego, w jednej możnaby popierać lekcję „Maryjo“ — choć wbrew pisowni tekstu — względami na rym; jestto p. 2., której w. 27. „szdrowasz maria“ powinien rymować z dwoma poprzednimi, zakończonymi wyr. ją i wiecą. Ale tekst tej pieśni zachował się w brzmieniu, tak niepoprawnym, że można podać w wątpliwość konieczność wołacza formalnego, zwłaszcza że w w. 1. tejsamej pieśni czytamy w miejscu wołacza mian. „Maryja (czysta dziewice itd.)“, a w p. 142. w w. 1. i 3. wykazują w rymie *a* i *ą* (wszelka: wielką), jak pieśń 2. Zresztą w całym zbiorze Bobowskiego zawsze mianownik zastępywa wołacz imienia „Matki Bożej“, aż do tekstów z drugiej połowy wieku XVI. włącznie (prw. 3.; 9., 55., 101. i 120.; 14. 2.; 15. stale na początku każdej z 15 zwrotek; 22 e. 1.; 35. 30.; 46. 29. i 33.; 49.; 57.; 65. 91.; 66. 31.; 80.; 93.; 97. 57.; 98. 1.; 101. 61—2.; 115. 85.; 125. 157.; 131.; 135. 77.; 137. 81.; 175. 35.; 177. 2. i 178. 34.)

Wyraz „panno“, powtarzający się jeszcze w w. 19., zmusza nas do zatrzymania się przy nim. W pieśniach dawnych religijnych polskich można odróżnić parę warstw chronologicznych w sposobie wyrażania pojęć dziewictwa i dziewicy. Najdawniejszą warstwę stanowią widocznie „Bogarodzica“ (p. 1. Bob.) w swym zrębie głównym, „Pozdrowienie Maryi“ (p. 2. Bob.) i teksty I—II., IV. i VI. przekładu „Salve Regina“ (p. 3.); ich śladem idą dwa jeszcze teksty z wieku XV. (13., t. j. „Ave Maria stella“, i 22. b.), oraz 3 teksty z XVI. (57. „Salve Regina“, 130. i 148.), które temsamem dowodzą swej starożytności, choć się dochowały w przepisie, tak późnym. Te pieśni używają stale w znaczeniu wspomnianem tylko wyr.: dziewica, dziewiczy i t. d. Przejście do późniejszego wyrażania się mamy zachowane w tekście III. Bob. pieśni „Salve regina“ (p. 3.), który w odpowiednim miejscu stawia obok siebie dwa wyrazy równoznaczne: „dziewice panno“ (prw. Bob. s. 40. uw. 13.). Podobnie, bo naprzemian, obu tych wyrazów używają p. 7,

(przeważnie jeszcze „dziewica“) i 19.¹⁾ z w. XV., oraz z XVI-go pp. 46., 48., 56., 66., 89., 99., 104., 126. i 133., przyczem można zauważyć, że wyraz pierwszy stał się już przeżytkiem, zachowywanym jedynie tradycyjnie, zwłaszcza pod naciskiem wzorów czeskich, lub z potrzeby rymu. Natomiast już w wieku XV. stale rośnie zakres wyrazów „panna“, który jest prawidłem w pp. 5. i 9. z wieku tegoż, oraz w 8 pieśniach z w. XVI. (51., 65., 83., 112., 122., 132., 138. i 183.²⁾), podczas gdy „dziewica“ w tychże pieśniach zachodzi wyjątkowo. Wreszcie „panna“ zwycięża niepodzielnie i panuje bez jakiegokolwiek spółzawodniczki w pp.: 4., 6., 11—12., 14—15., 18., 20—1., 22. *a* i *d*, 34.; 47., 54—55., 60., 65., 67—8., 79., 85., 90., 93—5., 97—8., 100—3., 107—111., 113., 115—7., 124—5., 127—8., 131—4., 135—7., 139., 141—5., 150., 154. *bis*, 155., 157., 168., 173—8. i 181. (zdrobniała — na modłę czeską — „panienka“ w p. 156. nie wchodzi w rachubę). Wyraz „dziewka“, który występuje w pieśniach XV. wieku względnie późno w znaczeniu „panny“ (26. 29. i 33. 2. tylko, bo w legendzie o św. Aleksym, t. j. w p. 36., wprawdzie obok „dziewstwa“ w w. 51. czytamy w w. 50. wyraz „dziewka“, ale w znaczeniu „córki“, w którym zachodzi jeszcze w p. 53. w. 31. obok „panny“ i w p. 88. w. 79.) pojawia się wtem znaczeniu jeszcze dwa razy w wieku XVI., bądź wyłącznie (p. 75.), bądź też obok „panny“ (p. 96.), ale ostatecznie pozostaje przy swem znaczeniu ciaśniejszem „córki“, względnie w obniżonem już, połączonem zrazu ze zdrobieniem („dzieweczka“) znaczeniu „sługi, służebnicy“, (prw. 134. 198., jeśli tu rozumieć należy kobiety, zakonnice, a nie czytać „dziateczki“, i 138. 121. = 139. 23. w znanym zwrocie: „ja dzieweczka pana mego“) i w dalszym ciągu spada coraz bardziej do tego znaczenia pogardliwego, które dziś w języku literackim nadajemy „dziewce“. Czy i w jakim stopniu na rozwój zjawisk w obrębie wyrazów omówionych wpłynął język czeski, zwłaszcza pieśniarstwo religijne bratniego nam narodu, tego nie mogę obecnie roztrząsać, nie mając pod ręką materiałów potrzebnych (opracowań podobnych brak i w czeskim).

¹⁾ Wprawdzie w w. 2. pieśni 19. czytamy: rodzaj *d z e v c z y*“, ale mojem zdaniem należy bezwarunkowo przyjąć tu opuszczenie *z* w przepisie lub w odczytaniu tego wyrazu i czytać „dzewicz“ t. zn. dziewiczy, bo zwrot „płód (t. j. „rodzaj“) dziewiczy“ stale się powtarza w pieśniach o Jezusie, natomiast przymiotnik „dziewczy“ od „dziewki“ niema oparcia w polskim.

²⁾ W p. 181. wyraz „panna“ odnosi się do św. Katarzyny, a obok tego raz tylko w w. 90. użyto wyrazu „dziewictwo“, który w pieśniach naszych pojawia się dopiero w wieku XVI. (po raz pierwszy w wierszu Jana z Koszyczek, druk. 1522. r., p. 83. w. 10.) w miejsce „panieństwa“, znanego już w pieśni 22 *d*.

Przechodzę do wyrazu, napisanego w pieśni naszej; „szlachetna“. Pytanie, jak czytać *sz*. Wobec wieloznaczności tej pisowni w zabytku naszym chciałoby się znaleźć oparcie pewniejsze w innych zabytkach równoległych. Tymczasem w pieśniach kościelnych średniowiecznych nie znajdujemy wyrazu tego, dopiero w kilku z wieku Odrodzenia, a i wtedy niewykluczone jest dwojakie pojmowanie pisowni nagłosu w tym wyrazie. Tak n. p. w pieśni do św. Anny (58. 16.) czytamy: „O szlachetne pokolenie“, co najwidoczniej wypada rozumieć jako „ślachetna“ wobec stałego systemu pisowniowego w tym zabytku ($s = s$ i $ś$, $ss = sz$, $sz = ź$ i sz). Podobnie napisano ten wyraz w p. 100. (rpis z 1521. r) i nic nie przeszkadza czytaniu tutaj $ś$, jak i w dekalogu, drukowanym w r. 1567. (p. 165., w. 30.), a wykazującym obok „ślachetne“, pisownię taką jak „rozmyślajcie (w. 5., ale 60. rozmyślajmy), pługawości (prw. 166. w. 17. taksamo). Natomiast w pp. 66. (w. 10 i 80.) i 69. (w. 2), drukowanych w r. 1522, wyrażono ten wyraz postacią „szlachetny“, co w pisowni tych zabytków, równoległej zupełnie w tym punkcie do pisowni p. 58., można czytać tylko „szlachetny“. Na razie tedy idąc zwyczajem utartym, czytam i w naszej pieśni „szlachetna“, nie przesądzając wcale zagadnienia, czy wymowa ludowa, zgodna z duchem języka polskiego, t. j. „ślachetna“, znalazła wyraz w zabytkach piśmiennych już średniowiecza. — Zwrotu „panno szlachetna“ nie znajduję w innych pieśniach naszych, w których ta przydawka dotyczy N. M. P. chyba tylko pośrednio w wyrażeniu pieśni 58. w. 7.: „O szlachetne pokolenie“, zresztą zaś odnosi się do Chrystusa (66. 10. „Tyś początek szlachetny“ i 80. „O dzieciątko szlachetne“), krzyża św. (69. 2. „Samo drzewo szlachetne“) i człowieka (100. 22. „Com stworzył człeka szlachetnego“ i 165. 30. „to szlachetne stworzenie“).

W w. 2. zastanowić nas musi postać *yesz* = jeś, zam. późniejszego „jesteś“, łączącą zabytek nasz z najdawniejszą warstwą pieśni, które stale używają tylko tej formy (1. 101. i 114., 2. 4., 5. dwa razy, 6. 29., 9. 56., 10. 8. i 47., 21. 7., 27. 3., 33. 3., 35. 2) Jeśli w p. 12. obok dwukrotnego „jeś“ (w. 8. i 10.), czytamy już 4 razy „jesteś“ (w. 3., 9., 22. i 23.), to dowód tylko, że data zapisania („Niederschrift“) pieśni tej, połana przez Maciejowskiego (r. 1493.), choć bez objaśnienia, jest bliską daty jej powstania, a może nawet nią samą równocześnie; naodwrot pojawiające się postaci „jeś“ w druku pieśni 66., włączonej do dzieła Op(e)cia, a nawet w rpsie kórnickim (l. 1551—55.!) pieśni 122. (w. 33, gdzie rpis puławski z r. 1521. ma już postać „jest“) dowodzi, że teksty te pochodzą z czasów, o wiele dawniejszych, niż ów druk czy rpis, który je nam przekazał.

Wyrazu „królewna“, nie mogę również pominąć milczeniem, ale nie dlatego, żeby się rozprawiać z Bóhowskim, który w widocznie błędnie przez Maciejowskiego odczytany wyrazie *kalcewna*

(w rpsie było zapewne *kołewna* ze skrótem *r* między *k* a *o*) dopatrywał się aż czechizmu; mnie chodzi o rzecz ważniejszą. Oto nie ulega dziś wątpliwości, że postać ta, w polskim mogąca oznaczać tylko córkę króla (prw. Karłowicza S. G. P. II. 484—5.), a] w hymnologii naszej używana w znaczeniu królowej, przyjęła znaczenie drugie pod wpływem wzorów czeskich. Jakoż wszystkie pieśni polskie, w których można stwierdzić to użycie, są albo uznanymi przekładami, wzgl. naśladownictwami tekstów czeskich, albo też podejrzanymi co do swej oryginalności. A także tę okoliczność warto podkreślić, że wszystkie te pieśni pochodzą ze średniowiecza ¹⁾. Jedyny wyjątek stanowi tekst przekładu p. „Salve regina“ z „Modlitw Wacława“, oznaczony przez Bobowskiego liczbą V., który używa wyr. „królowa“ (tekst VII. ma tu „gospodze“, wyłamując się zupełnie od prawidła reszty tekstów); wniosek stąd jasny o wieku całego zabytku, który nie jest tak starym, za jaki uchodzi. Przeciwnie teksty z wieku XVI. (p. 67. 73., 73. 1., 57. 1., 181. 64.), wykazują już wyzwolenie się z pod bezwzględnego wpływu czeskiego — w nich panuje wszechwładnie „królowa“ z jedynym wyjątkiem p. 80., t. j. druk. przekładu pieśni „Salve regina“, który „królową“ ujawnia swą średniowieczność.

Obraz wyrazowy „angelska“ odczytać wypadałoby zwyczajem utartym: anielska. Ale zwyczaj to nieuzasadniony. Postać dzisiejsza wyrazu „anioł“ (i pochodnego „anielski“ itd.) występuje dopiero w tekstach pieśni z wieku XVI. (pp. 46., 58., 60., 64., 65., 68., 73., 74., 79., 83. i 181.), lecz i wtedy jeszcze musi walczyć z dawniejszą wymową, która według analogii innych języków słowiańskich musiała pierwotnie tu mieć spółgłoskę jotę, a nie samogłoskę *i*. Pisownia pierwotna — choćby nawet w typie „angel-“ przypuścić wpływ tradycyjnej pisowni łacińskiego *angelus'a*, — zmusza do wniosku, że wymawiano tu zrazu *j*. Trudno bowiem inaczej tłumaczyć pisownię „angol“ (poświadczoną przypadkowo tylko dopiero w w. XVI. w pp. 133., 137., 138. i 145.), „angiol“ (pp. 2.; 97., 98., 101., 103., 108., 109., 115., 116., 117., 122., 125., 127., 131., 132. i 141.) obok „angiel-“ (93., 125., 132.), „angyol“ (7., 9., 11., 12., 22. i 139.) wzgl. „angyel“ (9. i 22.); na boku zos. a wiam typy „angyol“ i „angyel-“ (5., 9, 12., 15., 32.; 85., 154. *bis*, 155., 177. i 180.), ponieważ *y* jest dwuznacznem, mogąc zarówno oznaczać samogłoskę (a raczej zmięczenie), jakoteż spółgłoskę,

¹⁾ Są to pieśni: 3., 4., 5., 7., 10., 12., 14. i 19. Legenda o św. Aleksym (l. 36. u Bob.), którą *inre caduco* wcielono do zbioru pieśni, wyodrębnia się od tego zwyczaju, bo użyto w niej 2-krotnie (ww. 56. i 76.) wyr. „królowa“, ale mowa tu rzeczywiście o córce króla, a raczej cesarza. Teksty p. 7. i 10. używają nadto wyrazu „cesarzówna“ zam. „cesarzowa“, czem niezbitcie dowodzą swego pochodzenia czeskiego.

podczas gdy *g*, *gi*, *gy* nigdy nie oznaczają samogłoski w naszych zabytkach dawnych. Dlatego czytam anjelska tak w pieśni omawianej, jak i w innych, gdzie pisownia jest podobną. Tym sposobem pozostaje w zgodzie z odpowiednikami słowiańskimi, które (jak wskazują cz. anděl, serb.-chorw. and'eo itd. polegają na spółgłoskowej wymowie dźwięku, opartego na upodniebieniu łacińskiego *g*, w zgodzie z duchem języka polskiego, który *generalis*'a przerobił na *jenerała*, *agent*'a na *ajenta* itd. itd., a w gwarach swych przekształcił „aniola“ bądźto na *jamiola*, bądźto na *anniola* (prw. Karłowicza S. G. P. I. 15.), obie postaci wytłumaczalne tylko przy spółgłoskowości pierwotnej owego *i*. — Zwrotu „królowa“ (lub cesarzowa) niebieska w pp. 7. 3. i 45., 10. 47., 12., 21., 14. 1., 19. 11., 67. 73., 73. 1. (= regina caeli), a raz „anielska pani“ (12. 28.); mamy tu więc jakby skombinowanie obu zwrotów.

„Mać“ (macz), w w. 3. obok „matki“ w ww. 18. i 25. charakteryzuje się sama dostatecznie jako przeżytek, którym jest w języku piśmienniczym już w wieku XV., w gwarach żyje dziś jeszcze (prw. Karł. S. G. P. III. 94.), ledwie p. 7., (w. 30. w rymie: „Boża mać“ — odmawiać) i 36. (ww. 93. i 145.) zachowały nienaruszenie ten mianownik, a 42. i 44. należący do niego biernik „macierz“; w pieśni do św. Anny (l. 58.), zachowanej w rpsie z początku wieku XVI, spotykamy wprawdzie w w. 24. „mać Boga naszego“, ale jedynie ze względu na miarę wiersza, ponieważ obok niej można tam czytać „matkę“, a nawet „matuchnę“, użyte z tych samych względów. Ostatnia nazwa, spieszczona, przyjęła się — pominawszy odosobnione przykłady z wieku XV. (p. 15. i 25.) — jużto wyłącznie, już też obok „matki“ w grupie pieśni, które można nazwać frańciszańskimi. Tu zaliczam pp. 81., 98., 101., 104., 108., 111—7., 127., 139. i 170., w których się używa tylko formy spieszczonej, oraz 67., 97., 99., 110., 125., 128—9., 133, 137—8., 144. i 155., w których obok niej występuje „matka“; rzecz charakterystyczna, że w p. 144. w. 18. druk z r. 1558. zastąpił wyraz rpsu „matce“ matuchną, podczas gdy w pp. 97. i 111. rękopis z r. 1521. używa formy spieszczonej, rpis zaś z ll. 1551—55. zastępuje ją „matką“; druga zresztą przeważa już w średniowieczu, wyłącznie używana w pp. 12., 13. (= 55. i 79.), 36., 86., 88., 106, 122., 131—2., 134—5., 143, 146—7., 152., 159., 165—6., 169., 173., 175. i 177.

Dlaczego postać „wszechmocnego“ (obok „kalewna“) w błędnym odczytaniu i wydaniu Maciejowskiego ma być dowodem tego, iż tekst polski tej pieśni był tłumaczeniem z czeskiego przekładu oryginału łacińskiego, albo nawet tylko „transkrypcją tłumaczenia czeskiego“, jak pisze Bobowski na s. 73. swego zbioru, powtarzając bez zmiany swój domysł z r. 1885., tego nie rozumiem zupełnie. Jestci przecie ten wyraz szczerze polskim, niepodobna podejrzawać go o pochodzenie czeskie; pojawia się w XV. w. raz tylko (12. 15), jeśli pominiemy pieśń 37., w której zachodzi wpraw-

dzie w w. 79. ale dopiero w tekście druk. „Pieśni postnych“ z drugiej poł. wieku XVI.¹⁾ Natomiast czeskim jest wyraz „wszechmogący“, zachowany w p. 30., — którą można rzeczywiście nazwać „transkrypcją“ tekstu czeskiego, bo w niej jako rym do tego wyrazu figuruje „zaduczi“, t. zn. czesk. žadúci, i w p. 44., — a w wieku XVI. występujący właśnie w tekstach, ujawniających innemi jeszcze cechami pierwowzór czeski lub tradycję czeską (prw. 67., 85., 93., 112., 124., 125., 133. według poprawki Bobowskiego, 140., 142., 144., 149., 163., 175. i 179.)

W w. 4. przedstawia pewne trudności i nasuwa wątpliwości wyraz „czanskýeý“, t. zn. ciężkiej (a raczej ciężkiej z *á* nosowem naszym gwar ludowych). Budowa zwrotek i wierszy tej pieśni wymaga, żeby wyraz ten rymował z wyrazem „jęte“. Jeśli zatrzymamy postać odmiany złożonej przymiotnika, to znajdziemy odpowiednik do rymu, tak nieczystego, w p. 34. 9—10.: „...Jezu Chryste | Wzięłeś ciało z panny czysteý“ lub w p. 142., której wiersze 55—57. powinny mieć rym jeden, a w nim zestawiono obok siebie: twarde, nielutościwe i wielkiej. Wprawdzie rymy pieśni ostatniej urągają najskromniejszym wymaganiom tak, że nie mogą wchodzić w rachubę; ale analogii pieśni 34. nie można lekceważyć. Jest bowiem — jak to wykazałem w rozprawie o modlitewniku Nawojki, w którym się mieści jeden z odpisów tej pieśni — przekładem z czeskiego. Tosamo zatem należy przyjąć dla pieśni naszej, zwłaszcza że także inne względy, o których później, przemawiają za tem przypuszczeniem. W ten sposób znika trudność główna. Pozostaje tylko wątpliwość, czy poprawić rym na modłę czeską, czy też zostawić go w postaci, zachowanej tak w odpisie Maciejowskiego, jakoteż naszym. Otóż wobec zgodności obu odpisów, zresztą tak odmiennych od siebie, wolę zachować tradycję rękopiśmienną, choć na upartego możnaby się powołać na przykłady zachowania postaci czeskiej odmiany przymiotnika takie, jak w 19. 25.: „domieściz nas niebieskie radości“, 101. 28.: „Na ziemi zmarzłe leżącego“ w odpisie z r. 1521. (ale już „zmarzłej“ w odpisie o 30 lat późniejszym), lub nawet jeszcze w pierwszym wydaniu „Pieśni o potopie“ Jana Kochanowskiego 162 23.: „Mężne orlice“ (w dalszych już: mężnej). Liczne zwroty podobne w druku Op(e)ziowski 1522. r., 65. 12., „Z dziewice przeczyste“ (rym: Marie t. zn. Mary-je), 16. „S panny czyste“, 49. 50. „A pokoy dobre wolé“ | Ziemię pokornoscý; 66. 3. „swieczo wsseikié práwdy“, 4. „Boże wielkie miłoscý, mocznoscý naszeé wiary“, 18. „ku twé matki lon(k)u“ (=67. 61.); 68.102. „Wieczne chwály domiesci“ — zostawiam na boku, ponieważ owo é w tym druku jest wieloznacznem, jak dowodzi z jednej strony użycie go w postaciach: skonanýé, porodenie,

¹⁾ Z tekstów XVI. wieku znającego zresztą pp. 66., 88., 93., 95., 101., 108., 113., 116., 122., 134. i 139.

zbawienjé“ itd., z drugiej w p. 75. 1—2: Vkaźal sie Marié, | A däl pozdrowienyé ié“ i 5. „Marié Magdalenie“, gdzie można je rozumieć tylko jako wykładnik wymowy *ej* (z *e* pochylonem).

„Dusze jęte“ powtarzają się dosłownie w pieśni 71. (3. „Wybawwszy dusze jęte“ = rymy: święte, przekłete) i w p. 76., która jest tylko przystosowaniem owej pieśni wielkanocnej do święta Wniebowstąpienia Pańskiego. Nadto czytamy słowo „jąć“ i imię słowne „jęcie“ w dawnym znaczeniu schwywania, uwięzienia jeszcze: 85. 33. Tam *jęt* potem w ogrodzie (Zbawiciel); 128., 21. Słyszac iż *jęto* jego; 150. 43. Potym go Cesarz *jąć* kazał; 175. 63. Od *jęcia* aż do skonania.

„Tyś mocnie wyzwoliła“ przypomina najdokładniej zwrot psalmu 33. (p. 180. 46.): „I w y z w o l i j e m o c n i e o d n i e b o Ź n e j k u p y“. Zresztą spotyka się „wyzwolić“ tylko jeszcze raz niżej w pieśni naszej w takim samym zwrocie „z mąk wyzwolić“ (w. 17.) i w jednej z pieśni łysogórskich (10. 23. Wyzwol nas z jęctwa dyabelskiego). Inne pieśni używają w zwrotach podobnych słowa „wybawić“, n. p. 7. 16. „W y b a w i ł z m ą k d u s z ę w i n n ą“ i 20. „Kciał (!) sam dusze z m ą k w y b a w i ć“ (w w. 13. Zbawił nas wielkiej nędze). 71. (i 76.) 3. (już przytoczono wyżej) i 85. 107. „Tam świętych ojców dusze z m ą k w i e c z n y c h w y b a w i ł“. Postać „mocnie“, nieobcą gwarze ludowej (prw. Karłowicza *SGP.* III. 178.), odnajduję jeszcze w p. 125. w. 6. Związał mocnie piekielne książęta“. Postać ta przysłówkowa na —*ie* (*é*) zamiast i obok —*o* niegdyś była używaną powszechniej, jak dowodzą przykłady, c z y ś c i e (20. 4. „Z panny Maryi czyście“, jeśli można wierzyć ks. Juszyńskiemu ze względu na rym: mieście), ł a t w i e (58. 4. „Tobieć jest to łatwie uczynić“ i 154. 27. „Już go łatwie załapiemy“ w wydaniu z r. 1558., podczas gdy wyd. z r. 1556. ma tu „łacwi“, t. j. łatwie × łacno skrzyżowane) p r o ś c i e (101. 30. „Nie śmiałam go podnieść proście“ w rymie), s r o d z e (159. 104. „Przydziesz nam w obłoczech srodze“ dla rymu śmieie (138. 167. „Prośmy jej miłości oczkolwiek chcemy śmieie“ i 149. 39. „odpoczynę śmieie“ w rymie), t a n i e (172. 29. „Nie przedawajże się tanie“, rym: potępienie), w e s e l e (94. 13. „Chwalmy Boga wesele“, 103. 5. „Przeto śpiewajmy wesele“, 129. 1., „Śpiewajmy dziś wesele“, 133. 3. „Śpiewajmy wszyscy wesele“, 138. 166. „Wszyscy ją już chwalmy wszystkim sercem wesele“ — zawsze dla rymu!) Jak dowodzi ten przegląd, zwłaszcza zaś ta okoliczność, że użycie tej postaci przysłówkowej związane jest niemal wyłącznie z potrzebą rymu, mamy tu archaizm niezaprzeczony.

Także „by“ = byś w w. 5. i 22. należy do archaizmów, skoro tę postać spotykamy zresztą tylko w p. 33. (w. 11.) z wieku XV. i w nielicznych tekstach z w. XVI. (70. 28., 88. 4., 100. 37—8., 136. 24. i 138. 100.) Myśl, wyrażona zdaniem: „Prosimy, by(ś) raczyła się przyczynić, za nas modlić!“, powtarza się i w innych pieśniach mniej lub więcej podobnie. Tak n. p. autor pieśni 58. (33—5.) zwraca się do św. Anny z prośbą: „Prosiż jej (t. zn.

Maryi Panny“) by mię, przyjęła,] A z tobą się przyczyniła] Do Jezusa miłego!“¹⁾ Inny woła w hymnie do N. M. P. (12. 29.): „r a c z s i ę m o d l i ć z a n a m i!“²⁾, trzeci zaś (47. 9.: „Proś panno syna swego!“ podobnie 2. 12.: „Przeto proś za nami!“ prw. 12. 26.: „proś za nami swego miłego syna!“³⁾ Jeśli składnia słowa „modlić się“ w pieśni naszej jest odmienną, niezwykłą, to li z konieczności, bo miara wiersza nie pozwala na formę dłuższą. Uzasadnienie tej prośby („Bez prośby twej łaski bożej nie możemy grzeszni miejci“ = mieć), zgodne z wiarą Kościoła o orędownictwie N. M. P., powtarza się również w pieśniach innych, choć może nie wyrażono tego tak jędrnie, dobitnie i pięknie⁴⁾. Godzien uwagi w tym zwrocie także wyraz „łaska“, którego Polacy używają w znaczeniu takim, jak Czesi „milost“ (i na odwrót p. miłość = cz. láska). Teksty polskie, używające wyrazów tych w znaczeniu czeskim, temsamem charakteryzują się jako oparte na wzorach czeskich, a gwary dzisiejsze ludu naszego, które czynią to samo, uległy widocznie wpływom czeskim (prw. Karłowicza SGP. III. 77. pod wyr. Łaska). Jeśli więc tekst nasz obok „łaski“ używa w temsamem znaczeniu wyrazu „miłość“ w wierszu 11. („Maryja, miłości pełna“), który jest powtórzeniem pozdrowienia anielskiego (Ave Maria, gratia plena⁵⁾), to jest to nowy moment, przema-

¹⁾ Tamże w. 3.: „Za mną się raczy przyczynić!“

²⁾ Prw. 59. 7—9.: Dałeś (Chryste), też nam wspomóżenie] Przez swych świętych przyczynienie, | Gdy sie modlą za nami“.

³⁾ Prw. w „Bogarodzicy“ (1. 61—2.: „Maryja dziewice, Prosi synka twego i t. d.!)

⁴⁾ Prw. 10. 49—50. „sama nam łaskę zyskujesz u Chrysta nazareńskiego“; 12. 30. „bychom na tym świecie bożą łaskę mieli“; 58. 63—4. „Nikt ciebie próżno nie wzywał, ktoby łaski nie otrzymał“; 109. 29. „Uproś nam łaskę, odprosił winę wszystkę u synaczka swojego!“; 176. 26—8. „Racz uprosić... bożej łaski otrzymanie!“; 97—8. „Kto tę koronkę odmawiać będzie, łaski sobie wiecznej bożej nabędzie“ i 100. „Przez prośbę Pannieńską, Bóg mu wszystko da“; 177. 27. „Uproś mi łaskę u synaczka swego!“.

⁵⁾ Taksamo w tem pozdrowieniu wyrażają się z w. XV.: 6. 29. panno, pełna jeś miłości; 9. 56. miłości bożej jeś pełna; 10. 8. pełna jeś boskiej miłości; 21. 7. Zdrowa jeś panno miłości — co poprawiam naturalnie na: pełna miłości (prw. też 37. 10. o św. Stanisławie: Napełnion boskiej miłości — w rymie), z wieku XVI.: 122. 33. pełnaś jest (wzgl. pełna jeś) miłości i 143. 73. pełnaś miłości (tu w rymie!). Inne teksty, z ww. XV. i XVI. zarówno, już używają tu wyrazu polskiego w znaczeniu właściwym: 12. 26. matko, łaski pełna; 15. 57. O Maryja, tyś łaski pełna; 93. 13. Łaskiś pełna pański; 132. 11. Łaski bożej napełniona; 138. 71. Zdrowaś, łaski pełna.

wiający za nieoryginalnością pieśni omawianej, a z drugiej strony wykazujący stanowisko pośrednie jej między pieśniami najdawniejszemi a młodszemi.

Postaci „myeyczy“ (w. 8.) i „zeyczy“ (w. 10.), najwidoczniej rymujące, a odpowiadające naszym: mieć, zejsć, czytam zgodnie z miarą wiersza i analogią tekstów innych: dwuzgłoskowo: „miejci zejci“. Pominąwszy niezwykle *j* w bezokoliczniku pierwszym, może jedyną cechę, charakteryzującą wprost gwarę twórcy pieśni, sama ta postać poświadczoną jest rymami w pieśniach 5., gdzie czytam poprawnie: „Raczy nas wspomnieci (zam. wspomnionci),| W swej pamięci mieci!“ i 134. 221. „nabożność swoją mieci“ (rym: dzieci); możnaby też powołać się na 9. 8—10.; „Kakoby to mogło byci,| By ta panna miała mieci| Zbawiciela świata“, ale tu wiersz 9. ma wygląd tak niezgrabny, że wolę przypuszczać rym czystszy, n. p. „By panna miała rodzici“ lub coś podobnego, choć nie taję, że pieśń 134., — najwidoczniej przejęta od Czechów, — w w. 237—8. zawiera taki sam rym (nabyci: dzieci). Zresztą bezokolicznik na *ci*, znany już z „Bogarodzicy“, choć już w niej zachowywany tylko w rymach (1. 57—8. i 60. kajaci: daci: miłowaci), nie jest obcym także innym pieśniom naszym pochodzenia czeskiego, mniej lub więcej udowodnionego¹⁾. Odpowiednika zupełnego do „zejci“ nie możemy wykazać, ale jestto postać prawidłowa. jak dowodzą *ujc* = *ujśc* (110. 64.), *pryc* = *przyśc* (127. 20. 136. 20 i 157. 20.), (*j*)*ic* = *iśc* (144. 20. w rpsie kórnickim i w druku z r. 1558, ale w „Pieśniach postnych“ już: *iśc*), *wnic* = *wnijśc* (157. 16.)

Szwatha⁴ w w. 10. należy czytać „sświata“, t. zn. z(e) świata (prw. s. 192. uw. 1.), bo należy to do znanych właściwości pisowni średniowiecznej Czechów i Polaków, że podwójne znaki (nie dźwięki) *s*, *z* i *w* wyrażają często jedną literę⁵⁾. Brak w tym wyrazie znaku zmiękczenia, co jest cechą najdawniejszej pisowni naszej (no i czeskiej), zachowaną w tym samym wyrazie, np. 2. 14. swathem, 35. swath; ale tekst nasz pisze też wyraz ten ze znakiem zmiękczenia,

¹⁾ Prw. 8. 13—4. śpiewaci: słuchaci, 22. e 5—6. daci: mie-szkaci, 33. 11—12. zmiłowaci: daci; 65. 87. zaginaci (: prosimy: zgrzeszyli), 72. 7—8. wstaci: królowaci, 134. 57—8. śpiewaci: dawaci, nabyci (rym: dzieci, ub. pieśń ta wykazywa inne jeszcze ślady wyraźne wpływu czeskiego), 147. 2. i 4. przyci: bydlici, 170. 18. cierpieci (rym: trzeci[éj]).

²⁾ Prw. 37. 8.: Sczyepanowa = s Szczepanowa, 104. 89. siębie, = s siebie, 112. 52. Swoją = s swoją, 113. 16. rosłodził = rozłodził i 27. rosmyał się = rozśmiał się, 126. 10. rosiewał = rozsiewał, 135. 5. staynyey = s stajniej, 144. 15. i 31. shobą = s sobą; 117. 30. Rozaliła się = rozżaliła się, 138. 130. ziwota = z żywota, 144. 53. zidi = z żydy; 144. 67. wodę = w wodę.

późniejszym (23. szwyath), co tłumaczę sobie jako pisownię kopisty, podczas gdy brak tego znaku odnoszę do właściwości archetypu.

Wyrażenie „głos eś upokoiła“ nosi na sobie cechy, kilkakrotnie zaznaczone wyżej. Prócz bowiem naszego tekstu tylko pieśń 35., pozostająca w niezaprzeczonem pokrewieństwie z Husową (prw. u Bobowskiego s. 101.), używa słowa „upokoić“ (w. 18. Niedostatki upokoić). W tekstach polskich, pomyślanych po polsku, spotykamy się z postacią „uspokoić“ (180. 8. uspokoił wszystkie trwogi serca mego), albo z blizkoznacznem „ukoić“. Połączenie *głos-eś* można porównać z w. 16. p. 112.: „Wszystek-eś w ojcu został, wszystko-eś się pannie dał“. To, co następuje dalej, wymaga poprawki, zupełnie zresztą jasnej i prostej. Wystarczy przyimek *w* przestawić, aby otrzymać myśl zrozumiałą: „Głoseś upokoiła, którym w jeństwie bez przestania Jadam, Jawa prosiła, by...“. Składnię „głosem prosić“ popiera 125 78 - 80. „Jednym głosem wszyscy. jedną prośbą | Jego prosili, | By matuchnę jego nawiedziti“. Jeństwo w tekstach Bobowskiego z XV. w. jest nieznanem, jeżeli pominiemy postać niejasną w 10. 23.: „Wyzwol nas z *yan-sztwa* dyabelskiego (błędnie napisano dyabelszthwego)“, którą można rozumieć jako „jaństwo“ z *a* zam *e* (o czem zaraz niżej), albowież z poprawką *s* na *c*, możliwą wobec niepoprawności tekstu, jako „jęctwo“ (*yancztwa*). Jedyny przykład jasny wyrazu tego w pieśni, zapisanej w średniowieczu jeszcze, mieliśmy dotychczas w p. 34. (24. Jegdyż ten świat z jęctwa brało — rozumiej: ciało Chrystusowe). Taksamo, jak pieśń 34., również rpis puławski z r. 1521. używa stale formy „jęctwo“ (prw. 125. 32. Bierz dusze z jęctwa już naszego, 34. Wywodzisz nam z jęctwa winne dusze, 44. Me stworzenie z jęctwa wypuścicie) i drukowana w r. 1580. pieśń 168. (6. On pokazał, co wybawił z jęctwa, rym: dobrodziejstwa). Ale inne teksty z drugiej połowy wieku XVI. znają tylko postać „jeństwo“, jak 170. (33—4. Zstąpił do piekłów mocą swego bostwa, / Tamże wybawił ojce święte z jeństwa) i przeoczona przez Bobowskiego, a wcale odrębna redakcja pieśni 125., zachowana w „Historji o Zmartwychwstaniu“ Mikołaja z Wilkowiecka, w której w. 52. brzmi: „Przez który (t. j. krzyż) was biorę z jeństwa tego“.

Jakkolwiekbyśmy jednak zapatrywali się na stosunek czasowy form „jęctwo“ i „jeństwo“ i sposób powstania ostatniej¹⁾, to to w każdym razie tekst nasz należy do tej grupy pieśni, które

¹⁾ Dla mnie nie ulega wątpliwości, że jęctwo, utworzone prawidłowo od imiesłowu jęct(y), jest tak samo pierwotną postacią tego wyrazu, jak przeklęctwo (występujące n. p. 153. 19., 163. 54. i w gwarach ludowych zamiast późniejszego przekleństwa); bardzo też możliwą jest rzeczą, że wyraz ostatni pociągnął za sobą jęctwo i przekształcił je w jeństwo.

używają tego wyrazu jako *termini technici* na oznaczenie niewoli dyabelskiej, w której jęcząc „wołał Habram i z Jadamem, Izajas z Mojżeszem, niebo przebijali głosem“, jak powiada p. 133. (w. 97—99.). Inną grupę stanowią te, które nazywają tę rzecz niewolą, ciemnicą, otchłania, więzieniem¹).

Wyrażenie „bez przestania“ odnajduję w pieśni (husyckiej?) 35. 7—8. „Tobie chwałę bez przestania | Nasz rozum i myśl też (tak czytam *czysz*, które Bobowski rozumie *ci!*) śpiewa“. Postać *Jadam* z jotą w nagłosie, powszechną w gwarach ludowych (prw. Karłowicza *SGP* I. 3.), spotykam dopiero w tekstach XVI. wieku (93. 25. Pan stworzył Jadama, 133. 97. podano wyżej, 138. 39. gdy Jadama przeraził) — pomijam „Bogarodzicę“, której nie mogłem zbadać co do tego wyrazu na podstawie wydania Bobowskiego (rozprawy prof. Pilata nie mam pod ręką); pieśń 9. (jedna z łysogórskich, a jedyna poza „Bogarodzicą“ i naszym tekstem średniowieczna, która wymienia imię „człowieka pirwego“) nie zna nagłosu spółgłoskowego w tym wyrazie (20. Adamowo plemię), podobnie inne pieśni z w. XVI. (69. 13. Mając lutość nad Adamem, 100. 5. Nie skłonił się na płacz Adama świętego, 171. 35. Przez Adama straconego). Natomiast co do nagłosu w imieniu matki rodzaju ludzkiego przeważna liczba pieśni, tak w średniowieczu zapisanych, jakoteż z w. XVI., zgadza się z tekstem naszym. Tu w pierwszym rzędzie należy 6 tekstów przekładu „Salve regina“ (I—V. ze średniowiecza pod l. 3. i jeden z w. XVI. pod l. 57.) które stale piszą: „synowie Jewini“; taksamo z 2 przekładów „Ave maris stella“ jeden (p. 55.) używa tej postaci w w. 8. („Imię Jewino przemienić“). Podobnie czytamy: 10. 17. grzeszni synowie Jewini, 99. 34. syny złe Jewine, 127. 10. By zbawił Jewine syny i 30. Płacąc występki Jewine, 46. 21. Co Jewa smętna straciła, 47. 4. Którą była Jewa grzesząc straciła, 93. 27. Jewę matkę i 30. Co Jewa zgrzeszeła (!). Natomiast tekst VII. pieśni 3. i pieśń 80. („Salve regina“), oraz drugi tekst „Ave maris stella“ (p. 79.) uży-

¹) Prw.: 9. 32. 33. Jen wykupił święte ołce z ciemnice, z niewolej; 98. 27. (Jezus nas) z niewoli wybawi; 124. 19—20. A my, jego lud, z niewoli przyszliśmy ku żywotowi; 163. 53. A nie chcą się wyłomić z niewolstwa (choć tu ze względu na rym „przekłęctwa“ możeby lepiej było czytać: z jęctwa); 169. 17—8. Czwarte (słowo) rzekł w wielkiej tesknicy, widząc ojce święte w ciemnicy; 98. 15—16. Ojcowie święci w otchłaniach czuli wielkie pocieszenie; 56. 12. (Chrystus) rozwiązał nasze więzienie. W pieśni o Jopie (179. 44.) Bobowski wyrazi „w niewolą pobrali“ ze względu na liczbę zgłosek i rym (czytając: miały zam. miły) zastąpić chce synonimami „w jęctwo wzięli“; ponieważ tu mowa o zwykłej niewoli, a w tem znaczeniu „jęctwo“ nie zachodzi w tekstach przytoczonych, nie wydaje mi się poprawka ta uzasadnioną.

wają nagłosu samogłoskowego („synowie Ewy“ i „Imię Ewy przemienić“). Tekst VI. p. 3. różni się od reszty swą pisownią: „szinowie yavini“¹⁾. Bobowski uznał ją za błąd zam. *yevini*. Dopóki nie był znanym pełny tekst pieśni naszej, poprawka ta mogła się wydawać prostą i naturalną, chociaż nie konieczną, skoro pieśń 5. (nawiasem dodam: wogóle pisownią swą uderzająco bliska tekstu naszego) pisze: *zakla* i *yago* obok *yego*, a w p. 10. 23. już wyżej spotkaliśmy się z pisownią *yansztwa*, możliwą zam. „yensztwa“. Teraz nie mogę się zgodzić z domysłem Bobowskiego, bo jest on nieuprawnionym wobec świadectwa tekstu naszego i przykładów przytoczonych. Forma „Jawa“ jest zupełnie możliwa w gwarze ludowej i rzeczywiście dziś jeszcze żyje w ustach ludu lubelskiego i mieszkańców Jagodnego (prw. Karłowicza *SGP* I. s. 453. pod wyr. Ewa), mogła się więc zachować pod piórem pisarzy, którzy używali zwykle tej gwary. Jak powstała (czy n. p. oddziaływał tu *Jadam*, czy inny czynnik „słoworodu ludowego“), o to mniejsza. Asyndetyczne zestawienie „*Jadam, Jawa*“ z dzeugmatycznym przystosowaniem liczby i rodzaju orzeczenia „prosiła“ do imienia drugiego nie potrzebuje dłuższego uzasadnienia; wzgląd na miarę wiersza i rym tłumaczą ten dość niezwykły sposób wyrażania się.

Wiersz 14. znów się domaga poprawki, lecz tu już sprawa trudniejsza. Lekcyi „by bóg począł, niebieski król“, sprzeciwia się — pominąwszy rym, bo ten mógłby być niezupełnym wobec spolszczenia rymu, czystego w czeskim, — i pisownia słowa „począł“, gdyż w naszym tekście *q* nie oznacza nosówki, i myśl zdania, która też nie pozwala na czytanie słowa tego jako „począł“; brak bowiem niezbędnego bezokolicznika, którego nie można dopatrywać się w „szborzy“, któremu obcięto końcową literę, a choćby i zbitkę *cz*, po *y*. Trudno posądzać autora pieśni o tak niesłowiańskie połączenie słowa „począć“ z bezokolicznikiem słowa dokonanego, jakimi by był zwrot: „by bóg począł, niebieski król, zborzyć piekielne brany!“ A poprawka *zborzyć* na *borzyć* nie ma żadnego oparcia, dopóki nie wyczerpie się prostszych środków uratowania tradycyi rękopiśmien-

¹⁾ Tekst, który Ujazdowski ogłosił w „Bibliotece polskiej“ t. III. s. 128. (nie 126., jak podaje Bobowski) z rpsu z r. 1474. (nie 1480., jak czytamy u Bob. — U. pisze bowiem, że tekst ten znalazł w pewnym miasteczku księstwa opolskiego w roku 1826. na karcie, która była ostatnią w rpsie psalterza łacińskiego, pochodzącym z r. 1474., i dlatego nadał mu datę okrągłą „około roku 1480“) — Bobowski utożsamiał z tekstem Krzyżanowskiego jako tekst VI., ale widocznie nie z autopsyi, bo tekst Uj.go wykazuje różne odmianki, nieuwzględnione przez Bobowskiego. Utożsamienie to nie wydaje mi się udowodnionem; w każdym razie warto to zaznaczyć, że Uj. w miejscu, nas obchodzącem, podaje lekcję: „szinowie yavni“, w której kreska między *v a n = i* zanikła w odpisie czyteż w odczytaniu.

nej. Rozumienie wyrazów „niebieski król“ jako biernika, zawisłego od słowa „począć“ (przy „bogu“ jako podmiocie), jest wykluczonem wobec tego, że słowa „począć“ można użyć tylko o kobiecie, nie o istocie męskiej; równie wykluczonem jest odniesienie całego zdania do Matki Boskiej: „by(ś) bog(a) poczęła niebieski(ego) krol(a)“, tak ze względu na miarę wiersza i rym, jaki taki, jakoteż na dalsze zdania celowe, których podmiotem nie może być N. P. M. Pozostaje tedy pojmowanie wyrazów „niebieski król“ jako dopowiedzenia do podmiotu „bóg“, lub jako podmiotu zdania: „(by)zborzył piekielne brany“, i wydobyte z zagadkowego słowa „począć“ tego, co w niem może tkwić poza widocznym błędem kopisty. Mojem zdaniem nawet nie należy tu mówić o błędzie, lecz o pewnej właściwości pisowniowej, której pisarz nadał może za wielkie rozmiary. Widzieliśmy już wyżej, że tekst nasz używa *q* w znaczeniu *á* (*a* pochyłonego); jeśli przypuścimy, że tu przeniesiono tę pisownię na *u*, pojęte jako *ó*, nie odbiegniemy od prawdopodobieństwa, a zyskamy i myśl jasną bez zmian dalszych („by bóg poczuł“ t. zn. usłyszał ów głos Adama i Ewy itd ¹⁾ i rym niezły, poparty analogiami takimi, jak: anjól — król 117. 58—9., kazał — stal 150. 54—55. (nb. pieśń ta ma wybitne cechy przekładu z czeszczyzny). „Niebieski król“ jako *terminus technicus* powtarza się często w pieśniach dawnych, począwszy od „Bogarodnicy“ (w. 61—63., które czytam odmiennie od Bobowskiego: „Maryja dziewice, | Prosi [t. zn. proś, a nie: prośmy!] synka twego, | Króla niebieskiego²⁾).

Zdanie: „zborzył piekielne brany“ należy naturalnie rozumieć jako drugie zdanie celowe, równorzędne z poprzedniem: „by bóg poczuł, niebieski król“ i z następnem: „by k nim zesłał“. Treść zaś jego wyraża w sposób, bardzo podobny, pieśń 85., opowiadając w ww. 105—7. o Chrystusie, jak to: „Po śmierci boską mocą na przedpiekle (z)stąpił, | *Piekielne wrota zborzył* (tak tekst z r. 1532.,

¹⁾ „Czuć“ w znaczeniu „słyszeć“ przytacza Karłowicz *SGP* I. 289. z różnych gwar ludowych polskich, zwłaszcza z kaszubszczyzny, tak starożytniej w wielu razach.

²⁾ Prw. 22. *d* 7. Króla niebieskiego (=154. *bis* 8. i 155. 64.); 28. 5. Prośmy króla niebieskiego; 65. 63—4. Z narodzenia świętego | Króla niebieskiego i 71—2. O miłości wielika | Króla niebieskiego; 66. 1. Zdrów bądź, Jezu maluśki, jenżeś król niebieski i 103. Syna boga żywego, króla niebieskiego; 94. 3. Królu niebieski i 17. Król niebieski i anjelski; 101. 58. Królewica niebieskiego; 115. 68. Król ziemski i też niebieski, 71. Królewicu niebieskiemu; 132. 15. Niebieskiego królewica (w rymie) i 63. O witaj, królu niebieski; 134. 4. Króla niebieskiego, 58. Królewici niebieskiemu (116. Pana niebieskiego); 138. 131. jak króla niebieskiego (20. pan niebieski); 143. 12. Ciało króla niebieskiego; 155. 111. Kryste, królu niebieski; (170. 16. Ten niebieski pan — dla rymu).

inny zaś społeczny bez daty: *zburzeł*), czarta wnet zwyciężył, | Tam świętych ojców dusze z mąk wiecznych wybawił¹⁾. Jak „zbożyć” przedstawia postać dawniejszą, słoworodowo pierwotną, zachowaną tu może pod wpływem obcym, tak stanowczo „brany” trzeba uznać za postać niepolską, ta bowiem brzmi w tekstach innych „brona” (46. 26. Najjaśniejsza brona rajska, 79. 4. u Opcia w przekładzie „Ave maris stella” nawet „Szczęsna nieba brono). Gwary ludowe wszech odcieni znają tylko postać z o (grupa t. zw. tort=pol. trot, czes. trat), jak widać ze zbiorów, które przytoczył Karłowicz pod wyr. Brona 2. (SGP I. 120.), a który mogą pomnożyć przykładem podhalskim z „Poezyi studenta” (III. 411.); jeżeli pod wyr. Brama (I. 114.) tenże uczony czyta w przykładzie pewnym „brána” z a pochylonem, to uległ złudnemu słoworodowi, który opiera to a na samogłosce rdzennej wyrazu „brama”, nie pozostającego zdaniem mojem w związku etymologicznym z „broną=ł. *porta*”. Dodajmy, że pieśni dawne znają obok tego wyrazu w tem znaczeniu też „uliczkę” (w przekładach „Ave maris stella” 13. 4. i 55. 4.) i „wrota” (dopiero w w. XVI. 85. 106. podane wyżej, 116. 164. 130. 218.)

„Skowany” (w. 15.), postać odmiany imiennej, powszechna dziś jeszcze w czeskim w wypadkach takich, jak niniejszy, — gdzie przymiotnik czy imiesłów stanowią orzeczenie, — utrzymała się w naszym tekście zapewne tylko dzięki rymowi „brany”. Ukształtowanie osnowy słowa tego przypomina wiersz 21. „Bogarodzicy”: „Starostę *skował* pkielnego”. Sama zaś myśl zdania całego (brany, które były skowany) odzywa się echem dalekiem w zwrocie: „Rozwiąż związanych *przekowy!*” (55. 9. = 79. 9. Rozwiąż *przekowy* grzesznym, zwróconym do N. P. M., o której 19. 17. powiada, że „nam skaziła piekielny zamek”).

„By k nim zesłał²⁾” (dodaj: takiego), *czoby* wiedział je pocieszyć, z mąk wyzwolić — czytam dalej, nie *ktoby*, wobec wyrażen

¹⁾ Inna grupa tekstów mówi w podobnej sytuacji o złamaniu mocy piekielnych przez Zbawiciela, prw. 124. 65 — 8. Gdy król on niezwyceńzony, | Piekielne siły zlamawszy, | Samego czarta poraził, | A z niego święte wybawił; 125. 160. Com zwyciężył piekielne mocy sam it. p. Wszystkie zaś teksty prócz „Bogarodzicy” (p. 1. 21. Starostę *skował* pkielnego) i 35. (16. By ji żarła pkielna przepaść) używają tylko formy późniejszej wyrazu „piekielny”, trzygłoskowej (19. 17.; 26. 12.; 82. 4.; 85. 106.; 88. 4., 72. i 80.; 103. 49.; 125. 6. i 160.)

²⁾ Co do słowa „zesłać” prw. 5. zwr. 1. Dziwno jest zesłał anjoła, 11. 22. gdyż zesłał Ducha świętego, 69. 27. Zesłań z nieba syn od ojca, 95. 43. Iż nam synaczka zesłał, 116. 120. Ta miłość z nieba zesłana, 133. 108. Syna swego na świat zesła, 154. *bis* 2. na świat zesłać raczył syna jedynego.

podobnych: 7. 28. (by sama matką była,) *coby* Chrysta porodziła (=9. 50!), 131. 28. (By panną od wieka była,) *coby* czł(owi)eka porodziła, 168. 6. On pokazał, *co* (=który) wybawił z jęctwa; nie przeczę jednak, że możnaby wobec niewyraźności pisowni wyrazu tego w naszym rękopisie czytać też *ktoby* i bronić tej lekcyi. „Pocieszycielem“ nazywają Zbawiciela liczne pieśni, zwłaszcza na B. Narodzenie, wywodząc n. p. 96. 27—8. Raczyłeś się nam narodzić, chcąc ludzie grzeszne pocieszyć; 98. 59—60. Syn się boży narodził, ten was dzisiaj pocieszy(ł); najbliższą w tym względzie tekstu naszego jest p. 125. 63—4. „Chcący je wskrzesić, święte ojce do końca pocieszyć“¹⁾, a odbiega nieco użyciem innego przyimka 125. 15—16. (dusza Chrystusowa) „Tamo (do piekiel) [z]stąpiła, miłośniki swoje *ucieszyła*“.

W w. 19. czytamy: wszystko, w 22. wszystkiego, w 26. wszystkim. Jak wiadomo, *s* w tym wyrazie jest zjawiskiem późniejszym, występuje najpierw w postaci osobowej mian. l. mn. r. m., poczem powoli owłada całą odmianą tego imienia. Wprawdzie u Bobowskiego spotykamy już w 2 tekstach z wieku XV. *s* w tym wyrazie, ale co do jednego (p. 5.) rzecz bardzo wątpliwa, żeby ks. Juszyński oddał był pisownię rękopisu wiernie, w drugim zaś, wcale niepoprawnym (p. 25.), obok widocznego błędu „wszythka“ (w. 64.) czytamy prawidłowe „wszythka“ w w. 84. Zresztą pieśni wieku tego wykazują tylko postaci dawne (wszytki: 6. 31.; 36. stale; 42. 14.) Utrudnia dalsze śledzenie rozwoju form tego wyrazu ta okoliczność, że nie wszystkie formy występują w każdej pieśni. Najczęściej brak charakterystycznego mianownika l. mn. r. m., wskutek czego niemożna orzec zawsze, czy pieśń pewna stała na stanowisku nieznanomości *s* zupełnej, czy też dopuszczała *s* tylko w owym mianowniku, czy wreszcie wprowadziła już *s* we wszystkich formach, jak mianowicie Kochanowski uczynił w „Pieśni o potopie“ (p. 162.) w wydaniu z r. 1558.²⁾ Z pomiędzy jednak tekstów, w których

¹⁾ Zresztą prw. 117. 69—70. (Bóg Ojciec) pocieszył barzo smętne i niemocne przez synaczka swego, dziś narodzonego; 125. 96. By matuchną swoją pocieszył (Chrystus); 135. 30. Pocieszyć jego już chciał; 101. 63. (do N. P. M.) Racz pocieszyć sługi twoje; 133. 1—2. Narodził się nam zbawiciel, wszelki(ej) duszy pocieszyciel; 29. 2. (Chrystus) On pocieszyciel sam — zresztą „pocieszycielem“ zwą pieśni Ducha św. (78. 5., 119. 7.)

²⁾ Podaję tu przegląd stanu form omawianych: wszystkie i wszystkie pp. 59., 120. i 150.; wszystkie, ale wszyscy 93., 94., 97., 104., 113., 116., 125., 130., 133., 136., 137., 138., 144., 159., 174.; wszystkie, ale wszystkiey 46.!, brak jednolitości w p. 151. Tylko mianownik l. mn. r. m. zachodzi w 8 pieśniach, przeważnie już w postaci wszyscy (117., 126., 128., 135., 170.), natomiast wszystkiey w pp. 64., 153. i 154. *bis*.

brak owego przypadku charakterystycznego, na 42 pieśni, przekazane nam w rpsach czy drukach XVI. w., tylko 2 stoją na stanowisku pieśni naszej, t. zn. wykazują tylko postaci z *s*, obie mniej więcej z połowy wieku owego; sąto pieśni: 132. (53. wszystkich) i 161. (31. wszyscy zawoie), 2 wykazują obok siebie formy wszystkiek i wszystkiek (129. i 179.), reszta zaś formy pierwotne bez *s*¹⁾. Ponieważ w wieku XV. raczej należy przyjąć postać bez *s*, zatem i dla pieśni naszej w archetypie, przeto formy z *s*, w odpisie naszym przekazane, policzyć wypada na karb przepisywacza, który — jakby wynikało ze statystyki powyższej — mógł dokonać swej pracy około połowy, najwcześniej w pierwszej połowie, wieku Odrodzenia.

Wyrażenie „matko święta“ przypomina wiersz 2. pieśni „Ave maris stella“, który w 2 przekładach dawnych polskich oddano podobnie: „Boża matko święta“ (13.) względnie: „Święta matko boska“ (79.); trzeci (p. 55.) wierniej przełożył tekst łaciński, oddając wyrazy „Dei mater alma“ wierszem: „Ch w a l e b n a matko boża“. Zresztą apostrofy „matko święta“ nie spotkałem w tekstach, mnie dostępnych. Natomiast zwrot „panno czysta“ powtarza się niezwykle często w pieśniach²⁾.

¹⁾ Mianowicie: 55., 58., 63., 65—7., 69—70., 83., 85., 92., 96., 98., 102—3., 109., 112., 114—5., 119., 121., 124., 134., 139—140., 142—3., 145—6., 148—9., 152., 154—5., 157., 172., 176. i 180.

²⁾ Prw. 12. 1. O przenasławniejsza panno czysta i 16. z ciebie, panno czysta (oba razy w rymie); 14. 4. czysta panno Maryja; 15. 29. O Maryja, panno przeczysta (rym); 22. e 1. Maryja, panno czysta (rym); 34. 10. Wzięłaś ciało z panny czystej (rym); 60. 5. Maryja, panna czysta (rym); 65. 16. Z panny czyste (!) się narodził; 79. 3. Zawždy czysta panno (=Atque semper virgo, prw. dwa inne przekłady tejże pieśni: 13. 3. I dziewico czysta, 55. 3. I zawždy panno); 94. 5. Narodzon z czystej panny; 97. 54. Z panny czystej narodzony; 102. 1. Ej dzieciątko z panny czystej jest się narodziło; 104. 63. Panna czysta, dziewica; 109. 7. Widziała panna czysta, Maryja; 111. 17. Z czystej się panny narodził i 58. Z panny czystej narodzony; 113. 63. Rączki, nóżki powiła Maryja, panna czysta (rym); 115. 84. Z panny czystej narodzony; 116. 132. Jezus, kwiatek panny czystej; 127. 55. z panną czystą; 132. 103. Panna święta, panna czysta; 135. 77. Panna czysta, Maryja; 137. 34. W ciało czystej panny włożył; (138. 1. Dziewica czysta panna Maryja); 143. 43. Jaki panna czysta miała; 174. 19. z panny czystej. W pp. 90. 10. Strzeż jako przeczyste panny, 93. 50. Czystymi pannami — mowa jest nie o N. P. M. Grupa pieśni, używających zwrotu „dziewica czysta“, jest bardzo nieliczną (2. 1.; 13. 3.; 112. 2. Z dziewice przeznaczystszej). Tekst Maciejowskiego zamiast wierszy: „Matko święta, | Panno czysta“, zawiera wyrazy: „Panno święta, | Matko boża“. Ponieważ pier-

„Krysta“ — wymowa tego wyrazu z *k* przeważa w dawnych tekstach, jak wynika z pisowni *e* i *k* w tym wyrazie. Nawet można przypuszczać, że poza pisownią *ch*, tradycyjną, tkwi w wielu razach wymowa niemiecko-czeska, znana do dziś dnia także gwarom ludowym (prw. Karłowicza *SGP* I. 204.) i często słyszalna nawet wśród „inteligencji“: Kryst(us)¹). Całe zdanie „panno czysta, tyś Krysta porodziła“ powtarza się mniejwięcej podobnie w pp. 2. 4—5. Czysta, Krysta jeś poczęła, | Znosiła (i) porodziła, 5. 2. Ty, panno, nigdyś męża nie poznała, porodziłaś Jezu Krysta, 7. 27—8. By sama matką była, | Coby Chrysta porodziła, 9. 49—50. By tego syna matką była, | Coby Chrysta porodziła, 12. 1—2. O przenasławniejsza panno czysta, | Tyś porodziła pana Jezu Chrysta (prw. w. 19—20.), 68. 5—6. Panna boga poczęła, | Krystusa porodziła itp.

Zdanie: „Tak niebieska rada chciała, by(ś) stworzenia wszystkim porodziła zbawiciela“ odpowiada myślą wyrażeniom następującym innych pieśni: 131. 30—2. Bo ta wola jest od wieka, | By ta panna porodziła, | Trójca święta to sprawiła; 117. 18. Miła i święta Trójca wy(z)woliła ciebie mieć za matkę sobie; 9. 16—7. Od wieku w radzie poznana, | Bogiem Ołcem przeżegnana. Zwrot ostatni w zestawieniu z p. 145. 6—7. „Gdy sam pan bóg w trójcy raczył o tym radzić, | Jakoby miał odkupić człowieka“, tłumaczy nam zarazem, kogo należy rozumieć przez „niebieską radę“. Dwuwiersz „porodziła — zbawiciela“, — bo jestto dwuwiersz, jak uczy porównanie odpowiednich miejsc w 2 zwrotkach poprzednich, — przypomina rymem i rytmem w. 7—8. „Bogorodzicy“, które Bobowski czyta: „Twego dzieła | Krzyżowa dla“ (rytm $\cup\cup\cup$); zresztą oba te wyrazy rymują z sobą w pieśniach nieraz²).

wsze dwa nie odpowiadają frazeologii pieśni innych, a drugie dwa są na miejscu w zwrotce III., nie można do tej lekcyi przywiązywać żadnego znaczenia. Jak wiersz „K tobie sie uciekamy“ znalazł się w tym odpisie nie na swem miejscu, tak samo pobałamucil kopysta z tymi.

¹) Pominąwszy niewiarogodny tekst 28., oraz 2 przykłady dwuznacznej pisowni *Xp(us)* w pp. 7. i 12., czytamy formę *Kryst(us)* w 39 pieśniach (2., 5., 15., 23—4., 28., 33., 63a, 68—9., 72., 74., 79., 83., 87., 95., 98—99., 112., 116., 118., 120—1., 123—6., 128., 130., 133., 236., 142., 146., 149., 154. *bis*, 155—7. i 164.), *Chryst(us)* w 13 tekstach (9—10., 26., 29., 34., 90., 93., 141., 169., 173—5., i 178.), w trzech zaś obie formy (88., 140. i 159.)

²) Prw. 22. a 1—2. Panna Pana porodziła | Panna Pana, zbawiciela; 98. 10—11. Iż panna porodziła | Wszego zbawiciela. Prócz ostatniego przykładu zwrot „stworzenia wszystkiego porodziła zbawiciela“ odzywa się jeszcze w 98. 94—5. Która nam porodziła | Zbawiciela świata wszego; 65. 16—7. Z panny czysté (!) się narodził | Zbawiciel wszytkiego.

Dalsze wyrazy czytam: „Który świat sędzici, | Sprawiedliwość czynici“ ze względu na miarę wiersza. Zakończenie — *ci* bezokoliczników omówiłem już wyżej; ta sprawa nie potrzebuje więc uzasadnienia. Ale trzeba się uporać z brakiem *verbi finiti* względnie słowa posiłkowego, którego brak w zdaniu tem widocznie. Uzupełnić je można bez zmiany brzmienia tych wierszy, bo wierszowi nie dostaje jednej zgłoski. Otóż sądzę, że należy czytać: „który świat ma sędzici itd.“. Słowo *ma* zapomniał kopista napisać, przenosząc tekst z jednej linii, którą kończy wyraz *świat*, na drugą. Popiera zaś poprawkę moją podobieństwo formalne i myślowe w. 48 pieśni 83.: „(Na prawicy dziś siedzisz boga ojca twego,) Jen w sądny dzień masz sędzić każdego grzesznego“. Zresztą zdanie całe porównać można z takimi wyrażeniami, jak w „Te deum“: 136. 19—20. Ty na prawicy bożej siedzisz w chwale u ojca, | Sędzią wierzym, iżę masz przyć (inny przekład, p. 157, powiada: „skąd cię przyć wierzymy, sędzięgo wiernego); 174. 3—4. Gdy Pan Chrystus na swym sądzie | Złym i dobrym płacić będzie, 28. Na tym sprawiedliwym sądzie, 33. Racz osądzić sprawiedliwie; 125. 243—4. Na dzień skonieczny, | Kiedy przydzie sędzić sędzia wieczny.

Z wyrażeniem „O dostojna matko boża“ można zestawić przedewszystkiem 98. 78. „O matuchno boża dostojna“ i 46. („Quem terra, pontus, aethera“) 9—10. „O matko bogosławiona, | Jakos ty barzo dostojna“; przekłady „Ave maris stella“ używają w wierszu podobnym zwrotu: „Chwalebna matko boża“ (55. 2.) lub „Święta matko boska“ (79. 2., w szyku zmienionym 13. 2. „Boża matko święta“), pieśń zaś 133. lubuje się w przydawce „wielebna“ (4. Ta panna wielebna, matka boża, 31. i 34. O panno wielebna).

Prośba: „Racz nam grzesznym pomóc wszystkim!“ powtarza się w pieśniach, nietylko maryjańskich, lecz także tych, które się zwracają do innych świętych. Znanym przecie jest dwuwiersz (121—122) „Bogarodzicy“: „Wszyscy święci proście, | Nam grzesznym (s) pomóżcie!“; przypominający nawet zewnętrzną formą myśl owej prośby. Zresztą prw.: 47. 5—6. O matko wiecznego sędzięgo, | Pomóż nam do zbawienia naszego! (i 10. Życz nam wspomżenia niniejszego!); 2. 8. Miła panno, racz nam pomóc!; 9. 121—2. Raczy nam być miłościwą | K twemu synu rzecznicą; 10. 27. (Tys) grzesznych wielka (s)pomocnica; 15. Spomoży nas, miłosierna! — do św. Anny zwraca się 58. 6. Toć nadzieja wszystkim grzesznym, 14. Iż nam możesz zawždy pomóc, 61—2. Mocą swoją już upadłych | Wieleś wspomogła ludzi grzesznych itd.

Wołanie: „K tobie sie uciekamy“, oparte na zaleceniu Kościoła (prw. 9. 115—7. Mistrz Maciej o tobie pisze | Wszemu ludu ku uciesze, | By się k tobie uciekali) znane jest z modlitw do N. P. M.; z pieśni maryjańskich żadna nie powtarza tego zwrotu, jedynie w p. 163. (do boga) czytamy w w. 68.: „S płaczem sie

ktobie uciekamy“, a pieśń o św. Katarzynie (181. 110.) radzi: „Do świętej się Katarzynie uciekajcie!“ Podobnie prosby: „W obronie twej nas zawsze miej!“ nie odnajdziemy dosłownie w pieśniach innych, ale p. 93. (maryjańska) poucza w w. 47—8. „W twojej (rpis: twojczy!) są obronie | Wszyscy grzeszni ludzie“¹⁾. *Twej* zamiast poprawnego *swej* w tekstach dawnych, tłumaczonych z języków obcych lub układanych przez ludzi, którzy myśleli z łacińska, jest prawidłem znanem, niepotrzebującym udowadniania.

Pozostały wyrazy końcowe pieśni, trudny do zgryzienia orzech. „Który po śmierci Amen“ — pozornie wygląda to na wiersz pełny. Ale jakoś rym „amen — uciekamy“ nie wydaje mi się prawdopodobnym, choćbyśmy się nawet cofnęli do form czeskich (amen: utěkame), a nadto trudno pojmować *amen* jako gramatyczną część zdania w znaczeniu podobnym, jak go użył n. p. Wit Korczewski w swych „Rozmowach polskich“ (r. 1553. rozm. II. w. 988.): „Ależ wždy jeszcze nie amen | (t. zn. nie koniec) W tej rzeczy z księdzem plebanem“. Analogia innych pieśni nie pozwala na włączenie tego wyrazu do związku zdaniowego, zresztą sama forma zewnętrzna tekstu, w którym wyraz ten napisano osobno na środku wiersza, wskazuje, że tutaj użyto wyrazu „amen“ tak, jak w 65 innych pieśniach, t. zn. niemal równoznacznie z pisarskim *finis'em*²⁾. Jednak

¹⁾ Co do wyrazu „obrona“ prw. 154. 3—4. Tak nie będę po-hańbiony, | Używając twej obrony, 9. Bądź ty, Panie, ma obrona (ale 46. Niech będę w opiece twojej); 171. 43—44. Boć o nas źle z ka-żdej strony, | Nie będzie-li twej obrony.

²⁾ W dziele Bobowskiego na 181 pieśń czytamy wyraz „Amen“ 65 razy na końcu tekstu, do którego nie należy wcale (pod l. 3. w tekście 4. i 7., l. 5., 9., 11., 24—25., 28., 31., 33—35., 37., 55., 58—59., 61., 66—67., 69—70., 78—79., 85., 88., 95. w tekście kórnickim, 96., 99., 102., 113., 118—120., 122—3., 126., 128—30., 132., 134—5., 137—8., 140., 142—3., 145., 149—51., 153., 155., 159., 161., 163—4., 168., 171—5. i 177—9.) Pięć pieśni włącza ten wyraz do tekstu w formułce stałej, a w znaczeniu pierwotnem jego (p. 55. „Rzeczmy wszyscy amen“, 93. „Amen wszyscy rzeczmy“, 124. „Na wiek wiekom, rzeczmy Amen“ 148. „Na wiek wiekom amen“ i 160. „reczmy wszyscy Amen“, w przykładzie ostatnim wyraz ten rymuje nawet, mianowicie z wyr. „panem“). Wreszcie znów w 5 pieśniach spotykamy wyraz ten z jego przekładem wolnym „tako Bóg daj“ w formule, którą się kończy już pieśń „Bogarodzica“ (pod l. 1. „Amen, tako Bóg daj, bychom szli wszyscy w raj!“ — tak-samo 104. „Amen, Boże nam to daj, wnic tam nam weń wspoma-gaj!“ itd.; 125. „A men, A men, Jezu Kryste miły, racz nam dać itd.“; 169. „Amen, Amen, tako Bóg daj, byśmy poszli wszyscy w niebieski raj! Amen“; 181. „Uprosi nam niebieski raj, A men, Amen, tak nam Bóg daj! Amen“).

po tej amputacji otrzymamy po: „który po śmierci“ lukę dwuzgłoskową, której wypełnienia słowem, orzeczeniem zdania względnego, domaga się sens koniecznie; potrzeba zaś rymu przemawia tu najwidoczniej za 1-ą osobą l. mn. (uciekamy: ...amy), bo o rymie męskim: śmierci — uciekamy (◡ ◡: ◡ ◡ ◡ ◡) nie może być mowy wobec wyraźnego świadectwa odpowiednich wierszy zwrotek poprzednich na korzyść rymu żeńskiego (miejci: zejci; napełniła: porodziła t. zn. ◡ ◡ ◡ ◡). W takim razie jednak „który“ nie może być mianownikiem l. poj. r. męsk., — może to być tylko dopełniacz r. żeń. odmiany imiennej, jeżeli zechcemy tradycję rękopiśmienną zachować nienaruszoną, albo odmiany złożonej, jeżeli przypuścimy opuszczenie *e* przez pisarza i czytać będziemy „której“¹⁾. Na każdy wypadek przez takie pojmowanie przekazanej formy zaimka względnego zyskamy związek zdania ostatniego z poprzednim: W obronie twej nas zawsze miej, której (wzgl. który) po śmierci...amy. Tekst czeski przypuszczalny podpowiada mi tu słowo: *ždame* = pożądamy, pragniemy dla siebie, prosimy. Ale język polski nie zachował form z tej osnowy słownej, więc uzupełnienie „żdamy“ byłoby za śmiałym, choć budowa i frazeologia końcowa pieśni maryjańskich domaga się tu słowa podobnego²⁾. Można by tylko przy-

¹⁾ I jedno i drugie jest możliwe w tekście naszym, który używa postaci „ciężkiej“ obok „skowany“, a więc wykazuje chwiejność, korzystną dla poety, bo pozwalającą mu stosownie do potrzeb rymu itp. względów używać to tych, to owych form językowych.

²⁾ Niepodobna tu przytaczać całego materiału. Dlatego podam tylko najbardziej charakterystyczne: *a*) 2. 1—3. Maryja, czysta dziewice, | Da(j) nam widzieć boże lice, | Niebieska dziedzice!; *b*) 79. 11—22. Daj nam żywot czysty, | A po tym (żywocie) wiekuisty! (prw. 65. 98—99), 137. 83—4. Daj nam duszne oczyszczenie, | Po śmierci duszne zbawienie! (prw. 55., 17—8.; 143. 99—100. i do Chrystusa 1. 13—4. i 130. 212. Po śmierci daj raj niebieski!); *c*) 145. 77—80. Uproś nam grzechom odpuszczenie, | Tu na tym świecie zdrowia przedłużenie, | Tu na tym świecie szczęścia (rpis: szczęsne) pdmnożenie, | A po śmierci uproś nam zbawienie! (prw. 14. 9—12.; 15. 59—60.; 110. 66—9. i do Chrystusa 23. 20.; *d*) 22. *d* 10—13. Proś za nami syna twego, | Króla niebieskiego, | Aby nas tam domieścił | Do przybytku swojego! (prw. 22. *e* 3—7.; 19. 24—5.; 97. 61—3.; 68. 98—101.; 128. 197—8., do Chrystusa 142. 65—66. i 93. 65—66., do Ducha św. 87. 11—12.); *e* 11. 33—38. A którzy ciebie wzywają, | Raczy być przy ich skonaniu! | Raczy być z nami czasu tego, | Nie daj widzieć wroga złego, | Przy śmierci dobre skonanie, | A potem wieczne wesele! (prw. 10. 53—55.); 12. 30—4. Bychom na tem świecie bożą łaskę mieli, | Przy naszej śmierci ciebie widzieli, | Widząc cię, weseli byli, | Twą, panno, pomoc mieli, | A po śmierci wieczną radość

puścić formę „žadamy“¹⁾, ale w takim razie trzeba by zmienić cośkolwiek w tym wierszu, ażeby nie miał zgłoski za wiele. Do zmiany nadawałby się tylko zwrot „po śmierci“, któryby można zastąpić innym: „w śmierci“ = podczas śmierci, czyli — jak pieśni dawne mówią — przy śmierci. Wyznać należy jednak, że takiego wyrażenia nie spotykamy w pieśniach. Nic lepszego nie mogę wymyślić, bo przypuszczenie, że „który“ jest błędem przepisywacza zamiast „k tobie“ (pisanego: cobyte), także nie prowadzi daleko — pozostaną znów tylko 2 zgłoski na lukę, którą w takim razie możnaby wypełnić chyba tylko słowem „łkamy“, opierając się na wyrażeniach pieśni „Salve regina“, a słowo to nie licuje ze zwrotem „po śmierci“ myślowo. Toteż na razie czytam: „której w śmierci żądamy“, bo to daje myśl niezłą.

Pieśń zatem cała, poprawiona w szczegółach, przedstawia się w pisowni dzisiejszej w sposób następujący:

- Zwr. I. Maryja, panno szlachetna
 Z pokolenia świętego,
 Ty jeś królewna anjelska,
 Mać Boga wszechmocnego.
 5. Z męki ciężkie(j)
 Dusze jęte
 Tyś mocnie wyzwoliła —
 Prosimy, by(ś) raczyła
 Sie przyczynić,
 10. Za nas modlić!
 Bez prośby twej
 Łaski Bożej
 Nie mozem grzeszni miejci;

odzierżeli! (prw. do Chrystusa 8. 11—2.; 65. 88—90.; 95. 40—1.; 99. 50.; 172. 39—40. Dać tu nam dobre skonanie, | Po śmierci duszne zbawienie; 34. 27—8. Daj nam szczęsne pobydlenie, | Po śmierci wieczne zbawienie! itd. itd.); f) 46. 31—2. Od nieprzyjaciół nas strzeży, | A w godzinie śmierci przyjmi! (prw. 108. 26—8. Jezu miłościwy, | Oduś nasze winy, | Po śmierci nas k sobie przymi! itd.); g) 176. 107—8. Twej się łasce polecamy, | Racz wspomniąc na nas, kiedy pomrzemy! (prw. do Chrystusa 105. stały odśpiew).

¹⁾ Słowo „żądać“ czytamy n. p. 115. 113—4. Ciebie też, panno, prosimy, | Synaczka tw(oj)ego żądamy; prw. z pieśni, zwróconych do Chrystusa: 95. 38. Twojej łaski pożądamy (rpis kórn.: dziś żądamy); 134. 53—6. Gdy przydzie śmierci naszej żalosna godzina, | Jezu miły, przydź po nas, bo szczęsna godzina, | Bych to otrzymała, | Czegom zawždy żadała! i 130. 206. Z tobą, panie, być żądam.

- Na śmiertny czas
15. Racz być przy nas,
Gdy mamy z świata zejci!
- Zwr. II. Maryja, miłości pełna,
Głos-eś upokoila,
Którym w jeństwie bez przestania
20. Jadam, Jawa prosiła,
By Bóg poczuł,
Niebieski król(,)
Zborzył piekielne brany,
Które były skowany,
25. By k nim zesłał,
Coby wiedział
Je pocieszyć,
Z mąk wyzwolić; —
Tyś wszystko napelniła,
30. Matko święta,
Panno czysta,
Tyś Krysta porodziła.
- Zwr. III. Maryja, tyś nam pomogła
Do zbawienia naszego :
35. Tak niebieska rada chciała,
By(ś) stworzenia wszystkiego
Porodziła
Zbawiciela,
Który świat ma sądzici,
40. Sprawiedliwość czynici.
O dostojna
Matko Boża,
Racz nam grzesznym
Pomóc wszystkim!
45. K tobie się uciekamy —
W obronie twej
Nas zawsze miej,
Który(=ej) w śmierci żądamy!
Amen.

Budowa zwrotki zdaniem prof. Nehringa, który mimo urywko-
wości odpisu Maciejowskiego pierwszy się poznał na jej trójdziel-
ności i rozkładzie wierszy, jest niezwykle artystyczną i sztuczną.
Pod tym względem jest to — można śmiało powiedzieć — unikat
w poezyi naszej, nietylko średniowiecznej. Trójdzielność zwrotki nie
ulega wątpliwości, ale dziś już niemożna dzielić jej tak, jak to
uczynił szan. profesor wrocławski. W zwrotce trójdzielnej część I.
równa się części II., a III - a jest odmienną od obu. Sprowadźmy

wiersze, wyrazy i rymy do liczb i głosek, a rozkład wewnętrzny zwrotki przedstawi się nam jasno odrazu: 8a 7b 8a 7b 4c 4c 7d 7d 4e 4e 4f 4f 7g 4h 4h 7g. Otóż odcinają się najpierw dwie grupy — pierwsza, złożona z ośmiozłoskowców i siedmiozłoskowców, druga z wierszy o 4 i o 7 złoskach. Podzieliwszy grupę pierwszą na dwie połowy, otrzymamy części I. i II. zwrotki. Część III-cią można również rozłożyć na szeregi wierszy, wzajem sobie odpowiadające: A) 4c 4c 7d: 7d 4e 4e, B) 4f 4f 7g = 4h 4h 7g. Układ szeregu A), symetryczny, nie równy, znamy z poezji trubadurów prowansalskich; cała zresztą budowa zwrotki i rozkład rymów sztucznością swą wykwiśniętą, a nawet krótkość przeważająca wierszy, przypomina utwory tej poezji z czasów największego jej rozkwitu. Skądinąd jednak wiemy, że liryka religijna, a w szczególności kult N. P. M., w Prowansyi rozwinęły się dopiero w dobie upadku trubadurstwa. Wynikałoby z tego, że twórca pieśni naszej oparł jej formę na jakiejś znanej i popularnej piosence trubadurskiej, której kształt przedstawia mi się ostatecznie tak: I. 8am 7bż = II. 8am 7bż; III. A(4cm 4cm 7dż) = V(7dż 4em 4em), B(4fm 4fm 7gż) = B(4hm 4hm 7gż), przyczem *m* oznacza rym męski, *ż* — żeński. Kto był tym twórcą, do jakiej należał narodowości i w jakim języku ułożył oryginalną pieśń naszej, tego nie mogę dochodzić obecnie. Dość, że bezpośredni wzór tekstu polskiego, — jak się już domyślał Bobowski, choć opierał swój domysł na podstawach, zbyt kruchych, — był z pewnością czeski, co chyba udowodniłem ostatecznie w rozbiórce szczegółowym wyżej.

Że pieśń nasza nie była tylko utworem książkowym, jakbyśmy dziś powiedzieli, nie pozostała martwą, lecz żyła w ustach śpiewaków pobożnych, można wnosić z tej okoliczności, iż się zachowała w dwu opisach, bo tak tekst Maciejowskiego, jak i niniejszy, są przecie li kopiami, jak dowodzi niepoprawność obu, a urywkowość pierwszego. Ale zdaje mi się, że istnieje dowód jeszcze wyraźniejszy żywotności pieśni „Maryja, panno szlachetna“ i jej wielkiego rozpowszechnienia w wieku XVI., a nawet *implicite* w poprzednim. Oto w katechizmie litewskim z r. 1547. (w przedruku prof. Wojc. Bezenbergera „Litauische und lettische Drucke des 16. Jahrhunderts“ t. I. Der litauische Katechismus vom J. 1547., w Getyndze 1874., s. 19., w. 6—21.) podano dekalog litewski, „który można śpiewać na pewną nutę dawną polską“ (Diewa prisakimas, kurj gal giedate ant notas anas senases lėkiskas): „O anno pany szlachetna spokolenia etc“. Uczony profesor królewiecki na próżno szukał — jak sam wyznaje — hymnu polskiego, któryby się zaczynał tymi wyrazami. Bo też „hymn“ ten przerobiono widocznie z pieśni, zwróconej do Matki Boskiej, drogą zmiany imienia („O Anno“ zam. „Maryja“), — przykładów podobnego przystosowywania tekstu pieśni, napisanej na cześć pewnego świętego, do osoby świętego innego nie brak w hymnologii. Nawet możnaby mniejwięcej określić czas, w którym pieśń, złożoną ku czci matki Chrystusowej, przeniesiono

na babkę Zbawiciela. Wiemy bowiem skądinąd (prw. pracę E. Schaukella: „Der Kultus der hl. Anna am Ausgange des Mittelalters. Ein Beitrag zur Geschichte des religioesen Lebens am Vorabend der Reformation“, we Fryburgu bryzg. i w Lipsku 1893. u J. C. B. Mohra wydaną), że cześć św. Anny poczęła przybierać rozmiary niezwykle dopiero przy samym schyłku wieku XV. i na proggu stulecia XVI. Do faktów, przytoczonych w rozprawie Schaukella, można dodać z naszej hymnologii dowody, potwierdzające to spostrzeżenie. Wszak w modlitewniku Zygmunta Starego, znanym z rozprawy dra J. Hanusza, znajdujemy „modlitwę“ wierszowaną — nazwa niestosowna zdaniem mojem — ku św. Annie (przedruk. u Bobowskiego pod l. LVIII.); kancyonał zaś, z czeskiego na polski przełożony przez ks. Walentego z Brzozowa, a wydany w r. 1554., w napisie do pieśni: „Boże, któryś moc niezmierna“ na karcie *F_{XIII}*. zawiera uwagę: „Nota pospolita albo iako *Anna święta* etc“. Z uwagi tej wynika, że w pierwszej połowie XVI. wieku istniała pieśń ku czci św. Anny, zaczynająca się od tych wyrazów, a że była znaną powszechnie, dowodzi ta okoliczność, iż ks. Walenty nie widział potrzeby podania jej tekstu całkowitego w owym kancyonale. Hymnologom naszym pieśń taka dzisiaj nie jest znaną. Może być zresztą, że pieśń to tasama, co owa, powołana w druku litewskim, jeno przekształcona w drugim stopniu lub przekręcona („Anna święta i szlachetna“ zamiast: „O Anno, pani szlachetna“)? Bądź jak bądź fakty te i inne, zebrane przez wspomnianego badacza niemieckiego, przemawiają za przypuszczeniem, iż, jak inne pieśni polskie o św. Annie, również owa przeróbka pieśni maryjańskiej powstała najpóźniej z początkiem wieku XVI. Z tego wniosek słuszny, iż sama pieśń polska „Maryja, panno szlachetna“ jest od niej wcześniejszą i pochodzi najpóźniej ze stulecia XV., a cechy językowe, stylistyczne i pisowniowe, wyżej omówione, pozwalają przesunąć tę granicę jeszcze nieco wstecz, przynajmniej do pierwszej połowy wieku tego, w każdym zaś razie zaliczyć pieśń tę do grupy pośredniej między najdawniejszymi a młodszymi pieśniami maryjańskimi.

W Zakopanem.

Franciszek Krček.

Motyw z „Romea i Julii“ Szekspira w dialogu jezuickim z roku 1730.

Władysław Chomętowski podał w swej książce o teatrze polskim ¹⁾ synopsis dramatu o księciu Krzysztofie Zba-

²⁾ Dzieje teatru polskiego od najdawniejszych czasów do 1750 r. Warszawa 1870. Dodatki. Panegiryki i satyry politycznej treści w dramatach i dialogach. I. s. 141—15